Nr. 183. (z dod. por.). Dnia 4 lipca. Sroda. Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawiona zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Kościół N. Marji Panny na Nowem-Mieście całotygodniowy odpust ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny obchodzić będzie w dniu jutrzejszym wotywą o godzinie 9-ej zrana i nieszporami o godz. 5-ej po południu, bez wystawienia N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niedługo trwała koncentracja republikańska w łonie izby deputowanych. Wybrana w sobotę nowa komisja budżetowa przyszła w swym niespodziewanym składzie do skutku dzięki koalicji monarchistów z oportunistami. Ci ostatni widocznie już nie boją się Boulangera, skoro pozwolili sobie na zbytek zerwania krótkotrwałego sojuszu z radykalistami. Obecna komisja, od której zwyczajnie zależą losy przyszłe gabinetu, składa się z 18-tu oportunistów, czterech deputowanych niezawisłych barwy Ribota, a więc umiarkowańszych jeszcze od poprzednich, a w każdym razie niewątpliwych w walce z gabinetem radykalnym sprzymierzeńców oportunizmu i czterech tylko członków skrajnej lewicy.

Prezesem tak złowrogo dla p. Floqueta złożonej komisji ma zostać Rouvier, a nawet może i Ribot. Pierwszy z nich określił już bliżej punkta słabe w budżecie ministra skarbu Peytrala, przeciw którym wraz z większością swoich kolegów wyśle zatrute strzały. Do punktów tych należą przedewszystkiem: 1) podwyższenie wydatków; 2) zniesienie amortyzacji długu; 3) podniesienie miljardowego budżetu nadzwyczajnego bez wskazania środków pokrycia go. W biurach izby, które wybierały w sobotę komisję, na 33 członków jej trzech tylko przyjęło bez zastrzeżeń budżet ministra Peytrala, a 30 wystąpiło z mniej lub więcej surową jego krytyką.

Dniem wprzódy minister sprawiedliwości Ferrouillat ciężką przebyć musiał walkę w senacie, który jednomyślnie przyjął rezolucję, naganiającą rząd za usunięcie substytuta prokuratora, usiłującego przynaglić mera z Carcassone do zrealizowanego wydanego nań przez trybunał wyroku. Sprawa stanęła tak źle, a przynajmniej niejasno dla gabinetu, że p. Floquet zapragnął ponownego jej rozważenia w izbie deputowanych; czuł bowiem, że stoi na trzęsawisku i że podstawy jego się chwieją. Izba wczoraj przyznała mu jeszcze rację, uchwalając głosami wszystkich republikanów wotum zaufania dla rządu. Oportuniści nie uważali widocznie za rzecz właściwą z powodu mera z Carcassone obalać gabinetu, spuszczają się oni w tej mierze na skład komisji budżetowej, który we właściwej chwili okaże się receptą na radykalnych ministrów.

Tym sposobem przypuszczać można, że gabinet p. Floqueta pozostanie nietkniętym do jesieni; wkrótce bowiem—zapewne już pod d. 14 lipca—izba zamknie swoje obrady i zbierze się dopiero w październiku. A może do owej pory Boulanger będzie już tylko wspomnieniem historycznem? W takim razie tem łatwiej przyjdzie i p. Floquetowi spocząć w albumie wspomnień!

W angielskiej izbie wyższej toczyły się w sobotę rozprawy nad wnioskiem unjonisty liberalnego, lorda Wemyssa, który powiada: „Wobec świeżych oświadczeń naczelnego wodza armji, dalej lorda Wolseleya i wysoko położonych znakomitości wojskowych, jak również wobec zwiększonych uzbrojeń państw zagranicznych na lądzie i morzu, izba wita z uznaniem projekt rządu jej królewskiej mości zwiększenia naszych środków obronnych i oczekuje z otuchą, iż rząd ten podejmie niezwłocznie inne jeszcze zarządzenia, które państwu naszemu zapewnią wystarczające bezpieczeństwo, a w ludności obudzą należyte zaufanie."

W rozprawach nad tym wnioskiem zabrał głos naprzód lord Wolseley, aby dowieść błędności przypuszczenia, wyrażonego przez szefa admiralicji, jakoby do przewiezienia armji stotysięcznej na brzeg angielski potrzeba było liczby okrętów, wyrównywającej objętości 480,000 ton. Lord Wolseley utrzymuje, że flota, równająca się objętości 150,000 do 170,000 ton, wystarczyłaby zupełnie do militarnego obsadzenia Anglji. Francja posiada flotę tej siły zawsze w pogotowiu, a że armja jej na stopie pokojowej liczy blisko 500,000 ludzi, wynika ztąd, iż rząd francuski mógłby w przeciągu nocy rzucić na brzeg angielski 100,000 ludzi z 300 działami.

Podsekretarz stanu w ministerjum wojny, lord Harris, oświadczył, że cyfry, wymienione przez lorda Wolseleya, poddane zostaną orzeczeniu fachowej ankiety. Rząd dokłada wszelkich starań, aby gotowość armji angielskiej do akcji wzmocnić, uważa wszelako za swój obowiązek oprzeć się przesadnym żądaniom ponoszenia zbytecznych wydatków.

Książę Cambridge uważa za konieczność wzmocnienie armji o 11,000 (!) ludzi. Jakkolwiek nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa, tkwi ono wszelako w samym fakcie, że ani armja ani flota angielska nie są przygotowane do odparcia ewentualnego najazdu. Nie należy zapominać o tem, że wszystkie mocarstwa europejskie uzbrojone są od stóp do głów, Anglja zaś od lat 20 nic nie uczyniła dla spotęgowania swej siły militarnej.

Lord Salisbury wystąpił z wymowną obroną szefa admiralicji, lorda Hamiltona, przeciw zarzutom Wolseleya, zapewniając, że cyfry jego opierają się na ścisłych badaniach i zastrzegając się przeciw szerzeniu paniki. Jest rzeczą wprost niemożliwą, ażeby Francja mogła zgromadzić armję stutysięczną bez wiedzy Anglji. Wyprawę podobną zniszczyłaby flota angielska, zanimby ta się zbliżyła do brzegów Albionu. Rozprawy skończyły się jednomyślnem przyjęciem rezolucji lorda Wemyssa.

Nowy pruski minister spraw wewnętrznych, Ernest Ludwik Heerfurth, urodził się d. 6-go marca 1830-go r. w Oberthau, pod Merseburgiem, studjował od r. 1848 do 1851-go w Jenie i Berlinie prawo i nauki państwowe. Służbę rozpoczął w 1858-ym r. jako asesor w Arnsbergu; w 1873-im r., gdy starszy Eulenburg zakładał fundamenta pod ustrój samorządu prowincjalnego w Prusiech, powołano Heerfurtha do ministerjum spraw wewnętrznych, w którem już w r. 1882-im został podsekretarzem stanu. Uchodzi on w Prusiech za jednego z najgruntowniejszych znawców administracji, zwłaszcza w zakresie podatków gminnych, stowarzyszeń akcyjnych i ubezpieczeń; w tym zakresie ogłosił wiele pism fachowych. Barwy politycznej nie odkrył dotąd p. Heerfurth—żadnej.

Br. Z.

W trzydziestą rocznicę

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Historyk cywilizacji polskiej napotka w swoich badaniach na niejedno oryginalne bardzo zjawisko. Żywotni, a jednocześnie wrażliwi nader na wpływy zewnętrzne, często przerywaliśmy najlepiej rozwijającą się pracę, rzucaliśmy niejedną myśl zdrową dlatego tylko, że stara, dlatego, aby rzucić się w objęcia nowej.

Sztuka polska jest wymownym tego dowodem.

Zaledwieśmy w XIV-ym i XV-ym wieku wprowadzili ją na tory rodzime — wnet zrywamy z tradycją wieków, chwytając się oburącz form estetycznych, przywiezionych z Włoch, a później szczepionych z latorośli niemieckich i francuskich.

Wiek XVIII zaprzągł nas do rydwanu sztuki francuskiej.

W tem przerzucaniu się z jednego kierunku sztuki do drugiego, w lubowaniu się obcemi utworami piękna, straciliśmy wieki, nie zostawiając po sobie wyraźnych śladów indywidualnych. Dopiero w naszem stuleciu przypadło uczynić zwrot w estetycznym rozwoju społeczeństwa. To, co dotąd było przeważnie wynikiem bierności, obecnie staje się jednym z czynników duchowego rozwoju społeczeństwa. Sztuki plastyczne w naszem stuleciu zyskują dla siebie obywatelstwo.

Nie wątpię, że przyczyną takiego zwrotu jest ruch artystyczny, rozbudzony na dworze Stanisława Augusta; z tem wszystkiem przyczyna ta jest jeszcze słabą, jako na tradycjach obcych oparta. Potrzeba było silnych wstrząśnień wewnętrznych ogółu i promiennych wzorów sztuki, aby w społeczeństwie silniej obudziło się uczucie piękna.

Poezja, która miała po za sobą świetne tradycje, ozwała się uroczyście w mickiewiczowskiej epoce; duch społeczeństwa znalazł w niej swoje zwierciadło i pomnik nieśmiertelny. Sztuki plastyczne w wiele lat dopiero poszły za jej przykładem. Kiedy ogół zachwyca się „Grażyną" Mickiewicza, „Ojcem zadżumionych" Słowackiego lub utworami Krasińskiego, wtedy rzeźba i architektura drzemią zupełnie, a malarstwo ledwie młodzieńcze kroki stawiać zaczyna.

Warszawa, z natury swego stanowiska, wybitne miejsce zajmuje w tym ruchu.

Malarz stanisławowskiej doby, Bacciarelli, a po nim Vogel i Blanc, niezależnie od wykładów malarstwa, na wydziale sztuk pięknych w uniwersytecie warszawskim, mieli i prywatne uczelnie rysunków i malarstwa. Za ich przykładem poszli następnie Kokular i Piwarski. Młodzież, z ich szkół wychodząca, udawała się następnie za granicę, celem dalszego udoskonalenia się w sztuce.

W r. 1843-cim powstała w Warszawie rządowa szkoła sztuk pięknych.

Owe szkoły corocznie otwierały na dni parę wystawy prac uczniów swoich. Było to dobrą nowością w naszem życiu społecznem, ale niewystarczającą dla potrzeb artystycznych ogółu, które z rokiem każdym zaczęły się wzmagać widocznie, rozbudzane przez sporą drużynę artystów, zamieszkujących podówczas Warszawę.

Produkcja artystyczna starszych malarzy i rzeźbiarzy nie miała jeszcze żadnej reprezentacji w Warszawie. Jedni wystawiali swe obrazy u ramiarzy, drudzy szukali gościnnego przyjęcia u zagranicznych handlarzy, którzy na naszym bruku rozbili swe namioty. Zmyoski i Tabacki, otrzymawszy pozwolenie na otworzenie w Warszawie wystawy obrazów zagranicznych, rozwijają handel niemi ku szkodzie artystów krajowych, nie mających ani wystawy własnej, ani szerszego miejsca zbytu swoich utworów. Sklep materjałów piśmiennych Henryka Hirszla w pałacu hr. Stanisława Potockiego okazał się już za ciasnym i niestosownym.

Warszawa zaczyna na serjo czuć potrzebę poważniejszego zakładu, w którymby można oglądać i nabywać dzieła sztuki artystów krajowych.

Jakoż myśl, wisząca w powietrzu, zaczyna dojrzewać w 1858-ym r.

W skutek inicjatywy Wojciecha Gersona kilkunastu młodszych i starszych malarzy naszych skupiło się razem, aby utworzyć naprzód salę rysunkową, a następnie wystawę. Pierwsza poczęła się w mieszkaniu Gersona, przy ulicy Miodowej, w pałacu Teppera (dziś Grabowskich), d. 27-go marca 1858-go r.

Po kilkomiesięcznych zabiegach i staraniach Ger-

Jeszcze o ogród Saski.

W przypuszczeniu, iż podczas bytności w naszem mieście p. Lindleya, sprawa obcięcia ogrodu Saskiego wejdzie znowu na stół obrad komitetu kanalizacyjnego, wracamy do niej raz jeszcze.

Motywem, którym najwięcej posługuje się p. Lindley i nieliczni zwolennicy wznowionego przezeń projektu, jest udogodnienie komunikacji pomiędzy północną a południową częścią miasta.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że im więcej przeprowadzi się ulic, tem komunikacja jest łatwiejszą. Gdyby tylko samo udogodnienie komunikacji decydować miało we wszystkich sprawach miejskich, należałoby zgodzić się nietylko na przedłużenie ulicy Marszałkowskiej do placu Bankowego. Wszakże mamy w mieście trzy duże ogrody: Krasińskich, Saski i park na Pradze, a każdy z nich do pewnego stopnia utrudnia komunikację.

Ogród Krasińskich tamuje prostą drogę z Nalewek, Nowolipek, Dzikiej i części ulic przyległych na plac Krasińskich, Miodową, Stare Miasto i Nowy Zjazd. Dla komunikacji byłoby wielce dogodnem przeciąć ogród Krasińskich wprost Nowolipek, przeprowadzając prostą drogę do placu Krasińskiego, gdyż tym sposobem uwolniłoby się wozy i powozy od objeżdżania ogrodu przez Nalewki i Długą.

Ogród Saski utrudnia komunikacje: placu Bankowego z Marszałkowską, zmuszając do objazdu przez Żabią, Graniczną i Królewską; dalej utrudnia komunikację pomiędzy Niecałą a Marszałkowską, zniewalając do nakładania drogi przez Wierzbową, plac Saski i Królewską; wreszcie tamuje proste znoszenie się ulic w okolicach Żelaznej Bramy z Krakowskiem-Przedmieściem, nakazując objeżdżać ogród bądź przez Żabią i Senatorską, bądź przez Graniczną i Królewską. Ze względu zatem na udogodnienie komunikacji, trzebaby przeprowadzić przez ogród Saski naprzód projektowaną przez p. Lindleya ulicę od Marszałkowskiej do placu Bankowego, dalej, może ważniejszą jeszcze dla ruchu, ulicę od Niecałej do Marszałkowskiej, i nakoniec ulicę od Żelaznej Bramy przez plac Saski do Krakowskiego-Przedmieścia.

Park wreszcie nad Wisłą zmusza wyjeżdżających z mostu, a udających się do rogatki petersburskiej do objeżdżania parku przez ulicę Aleksandryjską i Petersburską, możnaby zaś temu zaradzić, przeprowadzając przez park ulicę od mostu do kościoła na Pradze.

Ale udogodnienia w komunikacjach nie stanowią jeszcze wszystkich potrzeb wielkiego miasta. Miasto potrzebuje ogrodów i skwerów zarówno do odświeżania powietrza, jak i dla zapewnienia wypoczynku dzieciom i ludziom pracy, nie mogącym szukać miejsc takich zbyt daleko.

Zmniejszenie nielicznych u nas ogrodów wytłumaczyćby się dało chyba faktem, iż owa konieczność komunikacyjna jest tak silną, że przewyższa korzyściami straty, jakie ze zmniejszenia przestrzeni ogrodowej wyniknąć muszą.

Otóż, co do nas, owych korzyści wielkich z przedłużenia ul. Marszałkowskiej do placu Bankowego, ani dziś, ani nawet w dość odległej przyszłości, nie widzimy. Zyskałoby się pewne udogodnienie w komunikacji, temu zaprzeczyć nie można, ale udogodnienie to nie jest, podług nas, niezbędnem.

Przypatrzmy się bliżej temu przedmiotowi.

Linję, rozgraniczającą północną część miasta od południowej, przeprowadźmy przez ul. Chłodną, Elektoralną i Senatorską do kolumny Zygmunta. Na północy mamy mało rozwijające się dzielnice miasta: Stare i Nowe Miasto, Nalewki i dzielnicę powązkowską; na południe szybko wzrastające dzielnice Nowego-Świata i okolic kolei warszawsko wiedeńskiej.

Ruch uliczny można podzielić na pieszy, powozowy, towarowy i targowy.

Ruch pieszy pomiędzy temi dwiema połowami miasta dostatecznie jest udogodniony przez ul. Wronią, Żelazną, Waliców, koszary Mirowskie, Zimną, Przechodnią, Żabią, Saski ogród, Wierzbową itd. Główną zaporą dla ruchu pieszego w dolnej południowej części stanowią dopiero zabudowania kolei wiedeńskiej, ciągnące się od ul. Marszałkowskiej do Żelaznej. Ale tej zapory przeprowadzenie ulicy przez ogród Saski bynajmniej nie usunie. Przejście przez terytorjum kolei od ul. Sosnowej do Leopoldyny stanie się kiedyś koniecznością.

Komunikacja powozowa północy z południem miasta, w części bliższej Wisły przez Miodową i Krakowskie-Przedmieście i przez Wierzbową i Bielańską, jest dostatecznie zapewniona. Toż samo powiedzieć można o komunikowaniu się północnej i południowej części miasta w okolicach bliższych rogatki wolskiej przez ul. Wronią i Żelazną. Część miasta między ulicami Wierzbową a Żelazną jest w gorszem położeniu. Terytorjum kolei wiedeńskiej stanowi jedną przeszkodę; ale jest ona dzisiaj mniejszego znaczenia wobec niewielkiego ruchu powozowego z dzielnicy powązkowskiej w okolice ulicy Leopoldyny. Przecięcie ogrodu Saskiego od Marszałkowskiej do placu Bankowego bezwątpienia ułatwiłoby komunikację ul. Marszałkowskiej i obocznych z Lesznem, Nalewkami i Dziką, oraz zbliżyłoby okolice Nowego Świata ku Elektoralnej i Lesznu.

Ruch towarowy inne znowu ma drogi.

Głównem siedliskiem fabryk warszawskich jest Solec, okolice ul. Żelaznej w pobliżu kolei wiedeńskiej i wreszcie dzielnica powązkowska; ruch znowu handlowy ześrodkowywa się przeważnie w okolicach Nalewek.

Przemysł nasz otrzymuje produkta surowe przeważnie z za Wisły i z kolei wiedeńskiej; handel prowadzi towar także z kolei wiedeńskiej. Wyroby nasze idą przeważnie na Wschód. Dla produktów surowych, idących z za Wisły kolejami, przedłużenie ul. Marszałkowskiej nie jest potrzebne. Nie skorzystałby z niego ani Solec, ani dzielnica powązkowska. Do fabryk w okolicach ul. Żelaznej produkt surowy pójdzie od mostu albo przez Senatorską i Elektoralną, albo przez Senatorską, Żabią i Graniczną do Twardej, albo przez Krakowskie-Przedmieście i Królewską także do Twardej. Jeżeli zaś produkt pochodzi z kolei nadwiślańskiej, to przewóz idzie albo przez Nalewki i Leszno do Żelaznej, albo przez Nalewki, Rymarską, Żabią i Graniczną do Twardej. Temiż samemi drogami idzie i wyrób naszych fabryk na dworce kolei za Wisłę prowadzących.

Towar handlowy dostaje się do Warszawy przeważnie ze stacji towarowej kolei wiedeńskiej. Towar ten, zmierzając do dzielnicy nalewkowskiej, idzie albo przez Żelazną i Leszno do Przejazdu, albo przez Twardą, Graniczną i Żabią do Rymarskiej.

Z powyższych danych widzimy, że w istocie ul. Żabia i Graniczna jest ważną dla ruchu towarowego, idącego ze stacji towarowej i z okolic ulicy Żelaznej do dzielnicy nalewkowskiej lub na Pragę. Ruch ten jednakże nie zostanie skierowany na przedłużenie ul. Marszałkowskiej przez ogród Saski, gdyż linja: Królewska—ogród Saski, byłaby blisko o ćwierć wiorsty dłuższą od linji Graniczna—Żabia, co przy przewozie towarowym ma już pewne znaczenie. Dla ruchu zatem towarowego, przedłużenia ulicy Marszałkowskiej nie potrzeba. Ale za to potrzeba innych dogodności, t. j. rozszerzenia ul. Żabiej, co jest możliwem; uregulowania ul. Ciepłej od Twardej do koszar mirowskich z przeprowadzeniem ulicy od koszar do Elektoralnej wprost Solnej, co także jest dość łatwem, i nakoniec przeprowadzenia ulicy od placu Grzybowskiego do Grzybowskiej, wprost Gnojnej. Temi skośnemi ulicami przewóz towarowy pójdzie, zmniejszając jednocześnie ruch na ul. Żabiej i Granicznej, których znaczenia komunikacyjnego dla przewozu towarów ulica, przez ogród przeprowadzona, nigdy nie zastąpi.

Nakoniec Warszawa ma jeszcze ruch targowy, objawiający się najbardziej w piątki i dnie przedświąteczne. Ruch ten najsilniejszy jest w okolicach Żelaznej Bramy, dokąd przybywają artykuły spożywcze z za Wisły, głównie z za rogatki jerozolimskiej i wolskiej. Ten ruch, chociaż raz na tydzień się odbywa, najczęściej tamuje swobodny przejazd przez ul. Graniczną i Żabią. Ale i on nie pójdzie ulicą przez ogród Saski przeprowadzoną, gdyż ulica ta jest znowu za długą, lecz skieruje się na Żabią i Graniczną, jako na drogę krótszą. Jedynie rozszerzenie ulicy Żabiej i przeprowadzenie ulicy od Twardej do Gnojnej wpłynąćby mogły na zwiększenie swobody przejazdu na ul. Żabiej i Granicznej.

Zauważyć przytem należy, iż wskutek przeniesienia targowiska do projektowanych hall w koszarach mirowskich, ruch na ulicy Żabiej i Granicznej ulegnie pewnemu zmniejszeniu, a natomiast wzmoże się na ulicach Zimnej i Gnojnej.

W ogóle, projektowane halle warszawskie znajdą się w bardzo niedogodnem położeniu pod względem komunikacyjnym. Wjazd do nich odbywać się będzie tylko przez wąskie uliczki: Gnojną, Zimną, Ciepłą, Mirowską i nową, jaka ma iść od placu Karola Boromeusza do Zimnej. Kto zna te ulice i uprzytomni sobie ruch targowy w hallach, ten przyzna, że udogodnienie komunikacji w okolicach hall mirowskich ma o wiele większe znaczenie, niżeli wszystkie projekta przeprowadzenia ulic przez ogród Saski. Udogodnienie komunikacji w tamtych stronach zarząd miasta powinienby mieć na pierwszym planie. Uregulowanie ul. Ciepłej dla dojazdu od rogatek jerozolimskich, połączenie hall mirowskich z ulicą Elektoralną wprost Solnej, połączenie ul. Twardej z Gnojną i zostawienie dzisiejszej szerokiej ulicy po koszarach Mirowskich, wychodzącej na plac Karola Boromeusza, są sprawami istotnie naglącemi i o wiele więcej wpłyną na oswobodzenie ruchu na ulicach Żabiej i Granicznej, niżeli przedłużenie ulicy Marszałkowskiej do placu Bankowego.

---

sona i Schouppego urzeczywistniają się marzenia artystów.

Dnia 3-go lipca 1858-go r. otwierają się podwoje salonów pałacu Mokronowskich, przy rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, aby ukazać publiczności pierwszą wystawę krajową dzieł sztuki, pierwszy zawiązek Towarzystwa sztuk pięknych, które wczoraj obchodziło 30-tą rocznicę istnienia i działalności swojej.

Dla sztuki krajowej jest to wypadek doniosłego znaczenia, przez otworzenie bowiem wystawy zyskuje ona możność ujawnienia swojej siły i upowszechnienia owoców swoich. Kraków już od paru lat posiadł taką instytucję, działającą pożytecznie na niwie piękna.

Naturalnie, że w urzeczywistnieniu się tyle pożytecznej myśli, oprócz inicjatora i Schouppego, bierze czynny udział prawie cała kolonja artystyczna warszawska; więc w szeregach gorliwych współpracowników występują: Franciszek Kostrzewski, Lud. Kurella, Tytus Maleszewski, Karol Marconi, Rycerski, Józef Simler, Szermentowski, Zdzisław Suchodolski, Franciszek Tegazzo i Mateusz Zarzycki.

Niebawem przyłączyli się do tych apostołów sztuki ówczesnej i jej sukcesów: Bouchard, Petzold, Apollo Jakubowski, Władysław Oleszczyński, Święcki, Feliks Sypniewski, Józef Bałukiewicz, Wład. Bakałowicz, Kossowicz, Połkowski, Adam Lerue, Henryk Pilatti, Pless, Stolzmann, Leski, Kaczorowski, Murzynowski, Cegliński, Nowakowski, Wieniawski i Bieńkowski.

W tej liczbie współpracowników Alfred Schouppe nie szczędzi nawet i zasobów pieniężnych, aby podtrzymać w pierwszym zawiązku wystawę krajową, która, jak dowiódł, że nietylko istnieć, ale nawet z zagranicą ubiegać się może.

Rozwijając się coraz bardziej, szkoła sztuk pięknych razem z wystawą krajową otwierają coraz to szersze pole dla sztuk pięknych.

Ówczesny wicekurator okręgu naukowego warszawskiego wyjednał Najwyższe zezwolenie na zawiązanie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Stało się to d. 30-go października 1860-go r., czyli w niespełna dwa lata od powstania pierwszej wystawy krajowej.

W myśl ustawy, opracowanej przez Wacława Łuszczewskiego, Alfreda Schouppego, Ksawerego Kaniewskiego, Edwarda Rastawieckiego, Solnickiego i w. in., zebrało się dnia 13-go grudnia r. 1860-go przeszło stu członków założycieli Towarzystwa i pod kierunkiem kuratora okręgu naukowego wybrało z grona swego następujących członków komitetu: Leona Dankowskiego, Edwarda bar. Rastawieckiego, Hadziewicza, Hegla, Juljusza Kossaka, Justynjana Karnickiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Aleksandra hr. Przezdzieckiego, Stanisława hr. Zamoyskiego, Alfreda Schouppego, Januarego Suchodolskiego, Józefa Simlera, Wacława Łuszczewskiego i Solnickiego. Nadto z łona tego komitetu wybrano komisję rachunkową, którą składali członkowie: kasztelan Dembowski, Aleksander hr. Przezdziecki i Juljan Simler.

Tak wybrany komitet powołał na swego wiceprezesa Edwarda Rastawieckiego, kasjerstwo powierzył Alfredowi Schouppemu. Pierwszym kustoszem Towarzystwa był Tomasz Wójcikiewicz, po którego śmierci (1872 go r.) objął te obowiązki artysta-rzeźbiarz, Józef Górnicki.

Zorganizowane w ten sposób Towarzystwo sztuk pięknych pod koniec roku 1860-go przeniosło się z pałacu Mokronowskich do domu Gerlacha, należącego dziś do hotelu Europejskiego.

Część obrazów z istniejącej dotąd wystawy krajowej wcielono do nowej wystawy Towarzystwa, którego członkowie, January Suchodolski i Justynian Karnicki, upoważnieni byli do wyboru tych utworów sztuki; tego zaś ostatniego, wraz z Alfredem Schouppem i Józefem Simlerem, delegowano jako sędziów do przyjmowania nowych obrazów.

Celem rozszerzenia działalności młodego Towarzystwa i upowszechnienia jego wpływów, zarząd jego zaprosił z górą 22 osobistości wybitne na członków honorowych, w których rzędzie między innymi spotykamy: Aleksandrę hr. Potocką, Al. hr. Przezdziecką, jen. Natalję Kicką, Ninę z Żółtowskich Łuszczewską.

W taki sposób powstało Towarzystwo sztuk pięknych.

Rzućmy teraz okiem na jego działalność w ciągu trzydziestoletniego istnienia.

(*D. n.*) *F. K. Martynowski.*

Zgodnie więc z naszemi poglądami, tylko przedłużenie ulicy Marszałkowskiej przez Saski ogród do placu Bankowego miałoby bardzo niewielkie znaczenie dla ruchu pieszego, towarowego i targowego. Zyskałaby na niem komunikacja powozowa.

Gdy jednak dla tej ostatniej oszczędność około jakichś stu sążni drogi nie przedstawia zbyt znakomitego udogodnienia, zgodzić się musimy przeto, że dla tych drobnych korzyści nie warto poświęcać ogrodu i że dostatecznem byłoby uszczuplenie go o tyle tylko, o ile to byłoby potrzebnem do rozszerzenia ul. Żabiej. *K. W.*

Dla pogorzelców.

Z Nowego-Dworu otrzymujemy szczegółowe wiadomości o rozmiarach klęski, jakiej nieszczęśliwe to miasto niedawno uległo.

Komitet pomocy, z p. naczelnikiem powiatowym na czele, podzielił się, dla szybszej akcji, na trzy podkomitety wyznaniowe: jeden, złożony z dwóch członków pod przewodnictwem ks. probosza, zawiaduje sprawami katolików; drugi, kierowany przez pastora, krząta się około poprawy losu prawosławnych i ewangelików; trzeci wreszcie, z 5-iu osób złożony, ma na widoku interesa ludności starozakonnej; ogółem zaś do komitetu należy 9-ciu członków.

Rodzin poszkodowanych podają 697, w tej liczbie 514 starozakonnych, 112 katolickich, 46 ewangelickich i 25 prawosławnych.

Nieszczęśliwych rozmieszczono po rozmaitych szopach, wozowniach i t. p., najwięcej zaś ulokowano w b. magazynie solnym, gdzie oczom przechodnia przedstawia się widok prawdziwej nędzy i rozpaczy!...

Na wypadek rozwinięcia się tyfusu, zarządzono budowę baraków w lasku podmiejskim.

Dotąd skonstatowano trzy wypadki tyfusu; w jednym ofiara epidemji, ewangelik, umarła, w dwóch innych chorzy dotąd pozostają jeszcze przy życiu.

Jest nadzieja, iż tyfus będzie sporadyczny i w zarazę się nie rozwinie.

Na odbudowę miasta użyty będzie fundusz około 110,000 rs. z miejscowej kasy ogniowej.

Wśród ludności starozakonnej w Warszawie, która zamierza złożyć w drodze składek poważną ofiarę 10,000 rs., powstał słuszny projekt przeznaczenia tych funduszów na takie zapomogi, któreby dały możność pogorzelcom na nowo się zagospodarować.

Jednym więc mają być sprawione warsztaty, dla innych nabyte sklepiki i t. d.

Część zaś poszkodowanych, mianowicie t. zw. paszportowi, dostaną zapomogi na wyjazd do miejsca swego pochodzenia.

Do chwili obecnej na pogorzelców Nowego-Dworu złożyli ofiary: Sobański rs. 500, Hantke rs. 100, robotnicy z fabryki Hantkego rs. 20, hr. Branicka rs. 25, Bokkau rs. 5, Remo z Łodzi rs. 3, M. Fajans rs. 25, Briggs-Posselt rs. 200, Mordka Klein rs. 50, Józef Klein rs. 3, Izrael Borowski rs. 3, Elie Widenfeld rs. 5, Lejbel Futerman rs. 5, Szmul Jojne Zechta rs. 3, Simche Kornblum rs. 5, Josek Neugoldberg rs. 3, Meuser Fein rs. 1, Zalde Szulim rs. 1, dr. Baranowski rs. 25, Teofil Fuks rs. 10, Hein. Lewita rs. 3, Salomon Hantower rs. 5, Wołkowyski rs. 3, Ciechanowski rs. 3, D. Sz. Borenstein rs. 3, Goldstand rs. 25, L. N. rs. 5, J. K. rs. 5, pastor Schoeneich rs. 5, pastor Diehl rs. 10, Berendt i Plewiński rs. 10, Jung rs. 25, bracia Siedlewscy rs. 10, Fuks rs. 10.

Dary w naturze: W. Cukier, mieszkańcy Płońska, piekarz z Kowla Rakowski, Nowa piekarnia warszawska—głównie chleb.

W gotowiźnie złożono zaledwie 1,200 rs.

Ofiary zaczynają płynąć trochę raźniej; osobom, któreby chciały osobiście poinformować się o rozmiarach klęski i złożyć ofiary, podajemy, iż pastor Behrens, codziennie prawie bawiący w Warszawie, mieszka zawsze u pastora Schoeneicha, obok kościoła, przy ul. Królewskiej.

Ofiary zbierają członkowie komitetu, na których imię książeczki przez władze wydane zostały, mianowicie: ks. proboszcz Ciszewski, pastor Behrens i kupcy Wengeroff—Frenkiel (jedna książeczka).

Osoby te, zasługujące na zupełne zaufanie, a przytem poświęcające czas i pracę dla dobra nieszczęśliwych, zapewne dozna ją w szerokich kołach społeczeństwa jaknajlepszego przyjęcia.

Pomyślny zaś rezultat składek będzie najlepszą nagrodą za trudy szanownych kwestarzy. —*wb*—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż nowa ustawa aptekarska, oprócz wielu inowacyj, dozwala na otwieranie t. zw. aptek domowych, które mogą urządzać szpitale, lekarze w miastach prowincjonalnych i t. d.

= Główny zarząd poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, mocą którego moneta zagraniczna brzęcząca, w sumie nie przewyższającej rs. 15,000 i wagi nie większej nad 60 funtów, przywożoną być winna do kraju w węzłach, czyli workach, przepisanej formy, moneta zaś papierowa do tej samej wysokości i wagi nie większej nad 20 funtów, wysyłaną być winna w pakietach wartościowych. Co do opłat pocztowych, to od monety, przewożonej w workach, pobieraną będzie opłata deklaracyjna i asekuracyjna, od monety zaś, przesyłanej w pakietach, koszta rekomendacji i ubezpieczenia.

= Dochody kolei dąbrowskiej znacznie są wyższe od dochodów z r. z. Np. w maju r. b. ogólny dochód wynosił 160,000 rs., zaś w r. z. tylko 100,000 rs.

= Niezależnie od obowiązkowego utrzymywania beczki z wodą w podwórzu każdej posesji, polecone zostało dopilnowanie przepisów bezpieczeństwa ogniowego w obecnej porze upałów, gdy o wypadek nie jest trudno. Przedewszystkiem więc stróże domów winni przestrzegać, aby na poddaszach nie znajdowały się składy materjałów łatwo zapalnych, jak: słoma, papiery, pościel itp. W warsztatach stolarskich, powroźniczych, składach waty, nafty, zapałek itp., pod żadnym pozorem nie wolno palić cygar i papierosów, gdyż od nieostrożnie niedopałka łatwo ogień może wybuchnąć. Służba policyjna, a mianowicie starsi dozorcy policyjni, w razie zauważenia tak ze strony właścicieli posesyj i stróżów, jak i lokatorów jakichś uchybień przeciw przepisom bezpieczeństwa ogniowego, obowiązani są o tem ostrzegać, a nieposłusznych i lekceważących bezpieczeństwo pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu powtarzających się dość często wypadków wypadnięcia dzieci z okien na bruk uliczny, co wypływa z niedozoru nad niemi, poleconem zostało tak służbie policyjnej, jak i stróżom domów, w razie zauważenia dziecka w oknie, zawiadamiać o tem rodziców i w ogóle surowo przestrzegać, aby się dzieci w oknach nie bawiły.

= Na placu Grzybowskim znajduje się trzech stróżów, których wyłącznem zadaniem jest plac zamiatać, polewać i w ogóle utrzymywać go w porządku. Ponieważ jednak na placu jest tylko jeden kran, który dostarcza wody do polewania, przeto stróże muszą ją po całym placu roznosić. Nieraz się więc zdarza, iż plac bywa bez skropienia zamiatany, co wywołuje tumany kurzu, a w dalszym ciągu skargi przechodniów i stałych mieszkańców domów, przy placu położonych. Ze względu na blisko stojący kościół, oraz na brak wody w razie pożaru, komisarz cyrkułu jerozolimskiego zrobił propozycję, aby władze miejskie ustawiły na placu kilka hydrantów, oraz, aby stróże za pomocą kiszek gumowych plac polewali wprost z kranów pożarnych, co całą robotę uczyni dokładniejszą i łatwiejszą. P. prezydent miasta podobno przychylił się już w zasadzie do tego projektu.

= Za przykładem właścicieli domów na ulicy Niskiej, którzy otrzymali przyrzeczenie magistratu, że jeszcze w r. b. rury wodociągowe na tej ulicy będą ułożone, poszło kilku właścicieli domów przy ulicy Pańskiej, a mianowicie Juljan Fiorentini, właściciel domu nr. 1,215, Aniela Gutwein 1,214, Wszebor Dąbrowski nr. 1,199, Jod Sznajder nr. 1,205, sukcesorowie Szumowskich nr. 1,213 i M. Welszwig nr. 1,209, którzy wnieśli podanie do p. prezydenta miasta z prośbą o ułożenie rur wodociągowych na ulicy Pańskiej od Wielkiej do Marjańskiej, motywując żądanie swoje tem, że w tej ulicy projektowane jest ułożenie rur dopiero w r. 1890, podczas gdy inne ulice mają podwójne rury, t. j. stare i nowe, oraz tem, że do kranu pożarnego jest bardzo daleko (na placu Grzybowskim); wskutek czego w razie pożaru mogłaby być zagrożoną dla braku wody cała dzielnica. Magistrat zwrócił się do zarządu wodociągów z zapytaniem, czy przeciwko przychyleniu się do tej prośby nie zachodzą ważne przeszkody.

= P. Stanisław Mogilnicki ukończył liceum w Jarosławiu ze stopniem kandyda nauk prawnych.

= Polak-amerykanin, Erazm Jerzmanowski, znany filantrop, spodziewanym jest dziś w Warszawie. P. Jerzmanowski bawi obecnie w Krakowie.

= Z teatru i muzyki.

* P. de Negri wystąpi w dniu jutrzejszym po raz ostatni na naszej scenie.

Artysta da się usłyszeć w „Tannhäuserze" Wagnera, w partji tytułowej.

* W teatrze Nowym bawić będą jutro „Przygody poślubne rezerwisty".

* Na repertuar teatru Letniego wprowadzona ma być obecnie czteroaktowa oryginalna komedja p. t „Małżeństwo, jakich wiele", napisana przez p. Ignacego Kliszewskiego.

Z utworu tego odbyła się w dniu wczorajszym próba czytana.

W obsadzie figurują panie: Barszczewska, Czakówna, Leszczyńska, Niewiarowska, Noirotówna, Ostrowska i Rożniecka, tudzież pp. Galasiewicz, Grzywiński, Leszczyński, Ładnowski, Nowicki, Prażmowski, Rapacki i Szymanowski.

* P. Zygmunt Sarnecki przetłumaczył dla teatru Nowego trzyaktową krotochwilę Henryka Meilhaca p. t. „Krawiec damski".

= Nowa orkiestra.

Jak podżyła piękność, lubo zębem czasu nadszarpnięta, zachowuje jednak przez długi jeszcze czas pewien wdzięk, którym wabi ku sobie, tak i zestarzała na laurach „Dolina" przyciąga jeszcze dziś ku sobie dyrektorów i... publiczność.

Gdy przy schyłku lat pięćdziesięciu zjawił się tu Bilse ze swą wyborną kapelą, Dolina stała się miejscem ulubionej przechadzki warszawian; smak ich wykształcał się na symfonjach, a dzielny dyrektor robił świetne interesa.

Różni od tego czasu w tej miejscowości zjawiali się dyrektorowie, jak Mansfield, Strauss i inni, grywali z różnem szczęściem, które jednak nigdy nie dorównało powodzeniu pierwszego inicjatora.

Herman Fliege, w pierwszym roku grający z powodzeniem, w następnym opalił sobie skrzydła.

Gdy po wielu eksperymentach zjawił się p. Noskowski z orkiestrą własną, warszawską, powodzenie zdawało się zapewnione, ile że i prasa, jednomyślną sympatją przejęta, najgoręcej orkiestrę popierała.

Wiadomo, niestety, że jeśli o poprzednikach powiedzieć można, iż wpadli „bez jednej" lub „bez dwóch" w tym artystycznym wincie, to p. Noskowski, starając się przetrzymać orkiestrę przez zimę i oddać ją na usługi Towarzystwa muzycznego, dostał od losu „małego szlema" i długi czas był na „bez atu".

Taki to u nas los pionierów!

Jak się obecnie powiedzie pp. Łusakowskiemu i Konopaskowi, którzy w dniu wczorajszym grali raz pierwszy, przyszłość okaże, my im życzymy z serca jaknajlepszych skutków ich pracy.

Orkiestra jest zorganizowana, jak na początek, bardzo dobrze, ma czterdziestu kilku stałych członków, w tej liczbie 7-iu pierwszych, a 6-iu drugich skrzypków, 2 altówki, 3 wiolonczele, 2 kontrabasy, dalej 2 flety, 2 oboje, 2 klarnety, 2 fagoty, dwie, w razie potrzeby 3 trąbki, 4 waltornie, 3 lub 4 puzony, niekiedy i tuba zaryczy swym potężnym głosem. Oprócz tego są tam instrumenta perkusyjne.

Orkiestra gra bardzo zgodnie i czysto, programy układają dyrektorowie ponętnie, godzina wieczorna zdaje się bardzo odpowiednia—są więc dobre szanse.

W dniu wczorajszym napływ publiczności był nieliczny, przypisujemy to zbyt skromnemu ze strony przedsiębiorców reklamowaniu się.

A to potrzebne.

Innych dni pójdzie coraz lepiej, dla wiadomości więc ogólnej podajemy, że koncerta odbywać się będą codziennie o 7-ej, w święta o 6-ej, w razie niepogody w sali.

= Na „Przytulisko".

Loterja fantowa, urządzona we Frascati na rzecz „Przytuliska", dała dochodu *brutto* rs. 2,115, mianowicie z biletów wejścia rs. 944 i z loterji 1,171 rs.

Wydatki zaś uczyniły 772 rs., w tej liczbie roboty tapicerskie 262 rs., światło elektryczne 150 rs., roboty ciesielskie 90 rs., krzesła i stoły 58 rs. itd.

Dochodu więc czystego dała 1,343 rs.

Dotąd nie zwróciło ani biletów, ani pieniędzy za nie... 200 osób.

= Wycieczka.

Piesze wycieczki po kraju zaczynają się coraz bardziej rozpowszechniać.

Dziś, około godziny 3-ej rano, wyruszyło 14-tu panów szosą lubelską, kierując się do Nowej-Aleksandrji.

Wśród turystów pieszych znajduje się rysownik, który będzie zdejmował widoki okolic i ciekawych pamiątek.

Turyści udadzą się po zwiedzeniu Kazimierza statkiem do Sandomierza, a ztamtąd znowu pieszo w góry Świętokrzyskie.

Wycieczka ma potrwać do końca lipca.

= U wioślarzy.

Zarząd Towarzystwa wezwał członków, ażeby dla zapobieżenia zbytniemu przeciążaniu budynku przystani, zabrali nagromadzone w garderobach kufry i paki.

Odtąd też wszystkie łodzie wyścigowe muszą się bezwarunkowo znajdować na przystani, o godzinie 9-ej minut 15.

Kilku wioślarzy przyjmuje udział w zapowiedzianym na niedzielę konkursie pływania.

„Posąg Wisły", przyozdabiający uroczystość wianków, nie dał się przechować i uległ zniszczeniu.

Ocalała tylko głowa, z której p. S., medaljer, zamierza odtworzyć małe odlewy bronzowe.

= Nad Wisłą.

Tor dla przepływu parostatków rządowych na przestrzeni od Warszawy do fortów nowogeorgiewskich oznaczony zostanie tykami, pomalowanemi na kolor czerwony i biały.

Dwadzieścia łodzi, napełnionych temi tykami, odpłynęło na rzekę Bug, gdzie również ma być oznaczony tor dla statków rządowych: „Inżenier" i „Narew".

Wiatr północny, wiejący od dni kilku, sprowadził do brzegów warszawskich 28 statków, z pomiędzy których trzy gabary były napełnione smołą gazową, sprowadzoną przez tutejszą fabrykę asfaltu; sześć berlinek przywiozło wielką ilość stali; pozostałe były naładowane koksem pruskim, kamieniem szwedzkim, węglem angielskim, siarką i żywicą.

= Oszczędności.

Na żądanie akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej mają być zaprowadzone na rzeczonej kolei oszczędności w różnych kierunkach, a nawet ma być zmniejszony etat osobisty.

Akcja oszczędnosciowa rozpoczętą będzie podobno od zmniejszenia liczby djetarjuszów.

= Propozycja.

Dowiadujemy się, że jednemu z tutejszych lekarzy proponowano zajęcie katedry w otwieranym uniwersytecie tomskim.

Kandydat jeszcze nie udzielił stanowczej odpowiedzi.

= W dalekie strony.

Warszawianin, Józef Stępiński, przyjął posadę inżeniera przy budowie kolei transafrykańskiej.

P. Stępiński wczoraj wyjechał do St.-Paolo de Leanda, gdzie instalować go będzie główny kierownik przedsiębiorstwa, Tadeusz Oksla Orzechowski.

= Srebrne gody.

W dniu onegdajszym w kościele N. Panny Marji małżonkowie Jan i Zofja z Radlińskich Lebiadyńscy otrzymali błogosławieństwo kapłańskie z okazji 25-tej rocznicy godów małżeńskich.

Srebrne wesele dla państwa Lebiadyńskich stanowi dopiero początek ich wspólnego pożycia.

Przed ćwierć wiekiem p. Ł., skutkiem rozmaitych okoliczności nazajutrz po ślubie zmuszony był Warszawę opuścić i cały ten czas przebył za oceanem.

Pani L., nie mogąc pozostawić rodziców, którzy jej nie puszczali, poprzestawała na korespondowaniu z małżonkiem.

Dzięki sprzyjającym okolicznościom, p. L. przed trzema tygodniami do kraju powrócił.

Tym sposobem małżonkowie L., obchodzą teraz *de jure* srebrne gody, lecz *de facto* rozpoczęło się dla nich dopiero obecnie wspólne pożycie.

Pobłogosławienie związku małżeńskiego nastąpiło w tej samej świątyni, w której państwo L. ślubowali sobie przed 25-laty dozgonną miłość i wierność.

= Szczerość dziecka.

Przed kilkoma dniami p. *** przyszedłszy do domu narzeczonej, nikogo nie zastał, oprócz pięcioletniej Kazi.

Ponieważ, według oznajmienia służącej, pani z panienką niedługo miały powrócić, przeto p. *** postanowił zaczekać i wdał się w rozmowę z dziewczynką.

— Dlaczego pan nie ma rogów? — pyta nagle Kazia.

— A bo ludzie rogów nie mają—odpowiada zdziwiony szczególnem zapytaniem młodzieniec.

— Tecia przecież mówi, że pan baran, a barany mają rogi.

Z dalszej rozmowy i podpytywań dziecka p. *** dowiedział się, że istotnie narzeczona i jej matka uważają go za korzystną partję, lecz o uczuciach w zamierzonym związku nie ma mowy.

Naiwne dziewczątko, przy którem siostra z matką swobodnie rozmawiały, otworzyła oczy rozkochanemu, lecz niepozbawionemu rozsądku młodzieńcowi.

Pan ***, nie czekając więc na powrót narzeczonej, wyszedł na miasto i nazajutrz panna X. otrzymała pierścionek, ofiarowany przed tygodniem, z prośbą o zwrot własnego.

Posłaniec przyniósł nadto wielką lalkę z kompletną wyprawą dla małej Kazi, z dołączeniem następującej kartki: „mojej wybawicielce—wdzięczny baran"...

Lalka nie została przecież przyjęta, a biedna Kazia na swej szczerości wyszła jaknajgorzej...

= Awanturniczy chłopak.

Jeszcze w miesiącu styczniu zniknął bez wieści Antoni D., syn oficjalisty fabrycznego, liczący 15 lat wieku, uczeń szkoły prywatnej.

Chłopiec ten odznaczał się gwałtownością charakteru i źle się uczył, wskutek czego dość często był przez ojca karcony.

Po otrzymaniu porządnej chłosty za jakiś łobuzerski wyskok i hardość, wyrostek uciekł i więcej się nie pokazał.

Stroskani rodzice dokładali wszelkich starań, aby syna odszukać, lecz na ślad jego nie natrafiono.

Sądzono już, że D. w jakiś tajemniczy sposób życia się pozbawił.

Tymczasem w ubiegłą niedzielę nadszedł list aż z Poti na Kaukazie, gdzie D. pracuje w warsztatach kolejowych.

Awanturniczy chłopak błaga rodziców o przebaczenie i donosi, że, uciekłszy z kilkunastu rublami z Warszawy, poznał się w drodze po doznaniu wielu przygód z mechanikiem kolei poti-tyfliskiej, a ten umieścił go w warsztatach.

W końcu listu marnotrawny syn zapewnia rodziców, iż postanowił wyjść na człowieka samodzielnego i o nic mu teraz nie idzie, tylko o błogosławieństwo rodzicielskie i wybaczenie ucieczki.

Taka wiadomość rozradowała pogrążonych w ciężkiem zmartwieniu rodziców i pani D., otrzymawszy zezwolenie męża, wyjeżdża niebawem na Kaukaz, aby syna odwiedzić, postanowiono bowiem woli chłopca w niczem nie krępować, lecz w obranym zawodzie w miarę możności dopomódz.

= Dwukrotny napad.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem, po odejściu pasażerskiego pociągu, nr. 217, w chwili, gdy na stacji Wawer krzyżowały się dwa towarowe pociągi, nr. 201 i 214, szajka rabusiów, rzuciła się na pociąg nr. 201, i otworzywszy jeden z wagonów, wyjęła z niego beczkę masła, ważącą około siedmiu pudów.

Złoczyńcy z łupem tym usiłowali dostać się do pobliskiego lasu, służba jednak konduktorska, dostrzegłszy grabież, udała się wraz z miejscowym żandarmem w pogoń za złoczyńcami, którzy porzucili swą zdobycz i znikli w miejscowym lesie.

Pociąg nr. 201 odszedł do Pragi w porządku.

Zdawało się, iż zrażeni niepowodzeniem rabusie, nie powrócą już tej nocy na drugą wyprawę, tymczasem w kilka chwil później, korzystając z zajęcia służby konduktorskiej, przypuścili oni powtórny atak do pociągu nr. 214, idącego w stronę Lublina.

Tu zdążyli oberwać parę plomb, lecz spostrzeżeni w czas przez służbę stacyjną, powtórnie ratowali się ucieczką.

= Przykra sytuacja.

W dniu wczorajszym Antoni Kiełczewski, Michał Lintz i August Federman, kąpiąc się przy galarze, po wyjściu z wody, nie znaleźli swoich rzeczy.

Całą garderobę i bieliznę, z wyjątkiem czapek, skradł jakiś zuchwały złodziej.

Zanim posłaniec przyniósł poszkodowanym garderobę z domu, upłynęło sporo czasu.

Ponieważ właściciel galaru wzbraniał się zwrócić poszkodowanym wartość skradzionych rzeczy, przeto występują oni przeciw niemu na drogę sądową.

= Kradzieże.

Na Lesznie pod nrem 50-ym, z mieszkania Estery Makupowej, przez wyrwanie skobla, skradziono garderobę wartości 174 rs.

Na Koszykach pod nrem 17-ym, z mieszkania guwernantki Łucji Fuksówny, przez otwarte okno skradziono garderobę za 130 rs.

Na Śliskiej pod nrem 6-ym, w mieszkaniu szwaczki, Marji Włodkowskiej, przez wypchnięcie drzwi, spełniono kradzież garderoby na sumę około 200 rs.

Na Brackiej pod nrem 18-ym, czasowo zamieszkałej Teresie Wołowskiej, skradziono z kieszeni w gmachu poczty gotówką 40 rs. 15 kop., kwit za wniesione komorne i kwit na wysłany paszport sługi Rucińskiej.

= Zapadnięcie.

Dziś rano na środku ulicy Żabiej, w pobliżu domu hr. Zamoyskiego zapadła się ziemia.

Przepaść zagrodzono i reparację rozpoczęto.

= Awanturnik.

Nocy wczorajszej do szynku pod nrem 29-ym na Burakowskiej dobijał się Ignacy Lewandowski.

Kiedy właściciel, Icek Slosberg, wzbraniał się otworzyć, awanturnik począł wybijać szyby.

Lewandowski stłukł 16 szyb i pobił Slosberga.

Celem ujęcia awanturnika zarządzono energiczne poszukiwania.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na rogu Wąskiego Dunaju i Nowomiejskiej, Józef Maciejewski, powożący bryczką, przejechał pięcioletniego Kelmona Klejnera.

Malca podniesiono z ciężkiemi obrażeniami w krzyżu, na lewym boku i głęboką raną na głowie.

Życiu Klejnera, odwiezionego pod nr. 2-gi na Stare Miasto do rodziców, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na Nalewkach, Małgorzata Kucharska, żona stróża z pod nr. 16-go, najechana przez bryczkę upadła i boleśnie się potłukła.

Na Czystej, dorożkarz niewiadomego numeru, gdyż zdołał zbiedz, najechał na Rafała Piotrowskiego, który został ciężko zraniony w głowę.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym stróż domu pod № 149-ym przy ulicy Marszałkowskiej, posługujący p. Bernardowi Peretzowi, zajmującemu kawalerskie mieszkanie, zdziwił się, iż lokator tak długo nie wychodzi.

Kiedy pomimo kilkakrotnych dobijań się do drzwi zamkniętego mieszkania nikt nie odpowiadał, stróż zawezwał policję i ślusarza.

Po otwarciu drzwi ujrzano P. powieszonego.

Wszelki ratunek okazał się daremnym, zwłoki bowiem były już zastygłe.

Denat był buchalterem prywatnym, liczył 29 lat wieku.

Krewni i znajomi zauważyli w P. od dłuższego czasu silny rozstrój nerwowy.

Zdaje się więc, iż w przystępie rozdrażnienia, graniczącego z obłędem, życie sobie odebrał.

= Pożary.

Dziś, około godziny wpół do 12-ej przed południem, strażak, stojący na wieży ratuszowej, ujrzał dym w stronie cytadeli.

Zaalarmowana straż wyjechała w tym kierunku.

Okazało się, że ogień wynikł pod nrem 21-ym na Nowem Mieście.

Zdaje się, iż pożar szerzył się na poddaszu, a płomienie objęły dach.

Za oddziałem ratuszowym nadjechał niebawem oddział nalewkowski.

Ponieważ ogień był dopiero w zarodzie, a ratunek szybki i energiczny, przeto pożar wkrótce ugaszono.

Skończyło się na częściowem rozebraniu dachu.

Straty nie są znaczne i straż w kwadrans później do koszar wróciła.

Nekrologja.

† Ś. p. Zuzanna z Zaczkiewiczów **Starzyńska,** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 49, w dniu 3-im lipca r. b. zakończyła życie. Pogrążony w głębokim smutku mąż z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —712—

† Ś. p. Aleksander **Zaremba,** lekarz m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 2-go lipca 1888 roku, przeżywszy lat 42. W smutku pogrążona wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5-ym lipca r. b., to jest we czwartek, w kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2056

† Ś. p. Julja z Bielińskich **Muchowska,** żona majstra stolarskiego, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 3-im lipca 1888 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 62. Pozostały mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2057

† Dnia 5-go lipca, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja **Paniewskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się życzliwych. —721—

† W dniu 5-ym lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu, odbędzie się poświęcenie grobu ś. p. Amalji **Olszewskiej** na cmentarzu ewangelickim, na które pozostały mąż zaprasza znajomych i przyjaciół. 2—2055—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Grażdanin, opierając się na wywodach *Nation. Ztg.*, powiada, iż, niezależnie od zamierzonej podróży cesarza Wilhelma II-go do Petersburga, coraz jaśniej stawiają w Niemczech kwestję przyjaznych stosunków dwóch sąsiednich mocarstw.

„Widocznem jest — powiada dziennik—iż myśl o przymierzu russko-niemieckiem zaczyna coraz więcej zajmować umysły w Niemczech. A pochodzi to nie z jakichś tam objawów uczucia, lecz poprostu z powodu należytego zrozumienia własnych interesów. Politycy niemieccy zkądinąd dobrze pojmują, iż Austrja, bez względu na wszelkie usiłowania, nie może zająć na Wschodzie tego położenia, które z prawa należy się Rosji, mającej poza sobą tyle ofiar dla sprawy ludów bałkańskich.

„*Nation. Ztg.* daje wyraźnie do zrozumienia, że gdyby nawet Austrji udało się wciągnąć Niemcy na zgubną drogę (czy to z powodu Serbji, czy też Bułgarji), to w każdym razie, oprócz kłopotu, Niemcy nie będą miały ztąd żadnego innego zysku."

Petersb. wied., streszczając głosy prasy zagranicznej o projekcie podróży cesarza Wilhelma II-go do Rosji, powiadają pomiędzy innemi:

„Dzienniki zagraniczne poświęcają wiele miejsca rozmaitym wywodom o przypuszczalnych skutkach projektowanego zjazdu. Szczególniej prasa wiedeńska zajmuje się stroną polityczną tego wypadku i przepowiada już możność przyłączenia się Rosji do potrójnego przymierza. Organa sfer rządowych, *Fremdenblatt* i *Presse*, wypowiadają nadto przypuszczenie, iż zjazd umocni dotychczasowy nastrój pokojowy, ponieważ będzie stanowił pośrednią wskazówkę tego, że Rosja ostatecznie wyrzekła się dalszego zbliżenia do Francji.

Należy jednak zaznaczyć, iż mowa tronowa cesarza Wilhelma II-go, gdzie tak serdecznie zaznaczone były osobiste uczucia młodego monarchy, lecz gdzie zarazem tak wstrzemięźliwie wspomniano o wzajemnych stosunkach sąsiednich państw, nie daje jeszcze prawa do robienia jakichkolwiek pożytecznych wniosków o politycznych skutkach projektowanej podróży cesarza Wilhelma II-go."

Now. wr. zaleca pewną wstrzemięźliwość w przyjmowaniu wszelkich pogłosek, tyczących się samego zjazdu i jego skutków:

„Ostrzegając czytelników, aby nie przywiązywali zbytniej wiary do wszelkich pogłosek, sądzimy mimo to, iż zapowiedziany zjazd odbędzie się. Wszystko, co zrobi młody cesarz niemiecki w celu dowiedzenia, jak wysoko ceni przyjaźń Rosji, społeczeństwo russkie przyjmie z serdeczną, wolną od wszelkiej myśli ubocznej, sympatją, już choćby dlatego samego, że wszelki krok podobny będzie nową rękojmią pokoju europejskiego."

Mosk. wied. powiadają, iż nie należy znów przywiązywać zbytecznej wagi do stosunków Rosji z Niemcami. W odpowiedzi zaś tym, którzy uważają Niemcy za głównego stróża pokoju, dziennik pisze:

„Jak pół roku temu, tak i teraz, jak r. 1886-go, tak i na przyszłość, „o ile już można przewidzieć", pokój w Europie był i będzie zawsze należycie zapewniony nie dlatego, że na czele Niemiec stoi Wilhelm I szy, Fryderyk III-ci lub Wilhelm II-gi, lecz dlatego, że tak chce Najjaśniejszy Pan, Cesarz Rosji. W Jego rękach, a nie w czyich innych, znajdują się losy Europy od czasu, gdy On, uwolniwszy Rosję od więzów „przymierza potrójnego", przywrócił jej całą samodzielność, całą siłę i potęgę. Oto jedyne źródło tego nastroju pokojowego, z którego cieszy się Europa. Niemcy, obużone z początku tą samodzielnością Rosji, starały się wszelkiemi siłami i środkami usunąć ją z tej pozycji, na której ona teraz, w duchu bezstronnej sprawiedliwości, broni równowagi w Europie. Te właśnie usiłowania Niemiec robiły wrażenie zbliżania się wojny, lecz wszelkie obawy miały wówczas tyle racji, ile teraz. Dziś Niemcy uznały całą czczość swych usiłowań i postanowiły, wraz ze swą potężną sąsiadką, odnowić stuletnie związki przyjazne."

Dziennik moskiewski sądzi, iż to samo powtórzy się i z Austrją:

„Przyjdzie czas — zapewnia gazeta — a jest on już bliskim, że i austrjaccy oraz węgierscy politycy z równą szczerością przyjdą do przeświadczenia, iż koniecznem jest „utrzymywać przyjazne stosunki z Rosją", jak to dziś uczynili politycy berlińscy."

Taż sama gazeta opowiada o zdarzeniu, które w r. b. przerwało tok egzaminów dojrzałości w okręgu moskiewskim:

„Trzech uczniów gimnazjum w Wiaźmie (dwóch z kl. VIII-ej i jeden z VII-ej) dobrali klucz do drzwi gabinetu dyrektora, położonego zewnątrz mieszkania, za pomocą również dobranego klucza otworzyli biurko i w nocy zabrali opieczętowane koperty z tematami piśmiennemi. Następnie przy pomocy najętego pieczętarza zdjęli kopje pieczęci, a po wyjęciu i przepisaniu tematów, koperty znów zapieczętowali. Tej samej nocy koperty znalazły się w gabinecie i biurku dyrektora. Zdobyte w ten sposób tematy rozeszły się szybko wśród uczniów gimnazjalnych. Jeden z uczniów zakomunikował tematy swemu bratu, uczniowi kl. VIII-ej gimnazjum moskiewskiego, a idąc dalej, częściowo ustnie, listownie lub nawet telegraficznie, stały się wiadomemi w większej części gimnazjów w okręgu."

Skutkiem powyższego wydarzenia, egzamina piśmienne zostały powtórzone.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Najjaśniejsi Państwo wraz z W. Ks. Michałem i Jerzym Aleksandrowiczami i W. Ks. Ksienią Aleksandrówną udali się wczoraj do Finlandji na fregacie „Jenerał-Admirał".

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Grażdanin* donosi, iż celem poczynienia przygotowań do zamierzonego w Petersburgu w r. 1890-ym kongresu międzynarodowego, w kwestji wykształcenia technicznego, tutejsze towarzystwo techniczne zwołuje na r. 1889 zjazd tymczasowo reprezentantów niższych szkół rolniczych, rzemieślniczych, technicznych i wogóle specjalnych zakładów naukowych rękodzielniczych.

Moskwa 4-go lipca. (*Tel. Ajencji północnej*)— Wczoraj rozpoczęto sądzenie sprawy o podrabianie i sprzedaż kuponów od biletów pożyczek wewnętrznych i listów zastawnych moskiewskiego banku ziemskiego. Oskarżonych jest sześciu.

Wiedeń 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pomimo, że ks. Bismark nie udaje się do Petersburga, podróży petersburskiej cesarza Wilhelma przypisują w tutejszych sferach politycznych wielką wagę. Spotkanie się cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem nastąpi dopiero w jesieni.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Henryk ma być mianowany naczelnym wodzem marynarki niemieckiej. Następca szefa admiralicji dotąd nieoznaczony; podobno ustąpienie jenerała Caprivi przyszło do skutku wbrew życzeniom kanclerza.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. kur. War.*) — Prasa wolnomyślna przyjęła dosyć przychylnie nominację Heerfurtha, jakkolwiek ten jest konserwatystą. Ma on być człowiekiem gładkich form urzędowych, co w Prusiech należy do rzadkich przymiotów w tej sferze, i nie należy do fanatyków stronnictwa w rodzaju Puttkamera.

Paryż 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rząd polecił przyśpieszyć fabrykację nowych karabinów Lebela (która i tak już prowadzona jest z gorączkowym pośpiechem, *przyp. red.*).

Paryż 4-go lipca. (*Tel pryw. Kur. War.*) — Prezesem komisji budżetowej wybrany został 21 głosami przeciw siedmiu Rouvier.

Rzym 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Krąży tutaj uporczywie pogłoska, że cesarz Wilhelm odwiedzi niebawem króla Humberta, najprawdopodobniej w Monzy.

Rzym 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Następca tronu udał się przez Szwajcarję i Belgję do Francji.

Rzym 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cholerę do Messyny zawlókł okręt z Bombaju, mający na pokładzie swoim 25,000 worków zboża. Główną przyczyną opłakanych stosunków sanitarnych w Messynie jest brak wody do picia z powodu zepsucia się wodociągów.

Belgrad 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Trzecia instancja zatwierdziła wyrok na redaktora gazety *Welika Serbija*, Kacańskiego, który odwieziony został do Pozarewacza, gdzie odsiedzieć ma rok więzienia.

Belgrad 4-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na rekryminacje z powodu wydalenia z Serbji Neiczowa, redaktora *Courrier des Balkans*, odpowiedział rząd serbski, że stosunki przyjacielskie, jakie go wiążą z Bułgarją, nie pozwalały mu dłużej patrzeć przez szpary na agitacje wychodźcy bułgarskiego Neiczowa.

Belgrad 4-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Dzisiaj nastąpi objęcie przez rząd administracji monopolu tytoniowego. Jeneralnym dyrektorem mianowany został Ehrenreich.

Sofja 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Organ Karawełowa utrzymuje, iż rząd bułgarski oddał pewnej kompanji austrjackiej zarząd i eksploatację nowej kolei bułgarskiej w zamian za pożyczkę 25 miljonów złr. (Wiadomości tej nie dajemy wiary; *przyp. red.*)

Berlin 4-go lipca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego (wczoraj 193.30).— Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj 192.75).

GIEŁDA.

Warszawa 4-go lipca.

Berlin nadesłał nam dziś taksację niezmienioną 192.75, odpowiadającą 51.90 bez kosztów. Nasze zebranie, po niedopisaniu oczekiwanej wczoraj w Berlinie zwyżki rubla, postawiło przy rozpoczęciu czynności dzisiejszych dosyć wysokie żądania i osiągało za wpłatę w Berlinie 52.05. Kurs ten przy niewielkim ruchu obniżył się do 51.92½ przy zamknięciu obrad. Różnice wynosiły dziś 12½ kop. na korzyść rubli i 52½ kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawy kupowano dziś po 52.[illegible] z odbiorem dwumiesięcznym do woli kupującego i po 51.80 z odbiorem jednomiesięcznym do woli sprzedającego. Za dostawy z odbiorem do końca b. m. do woli kupującego żądano 52.25.

W obcych walutach ruch średni.

Za krótki **Berlin** żądano 52.17½, płacono 52.05, 52.02½, 52, 51.97½, 51.95 i 51.92½.

Londynem krótkim obracano po 10.55 i 10.56, przy chęci osiągnięcia 10.57.

Paryż krótki ofiarowano po 42.15, oddawano po 42.07½.

Wiedeń krótki sprzedawano po 84.85 i 84.90, chcąc otrzymać 85.20.

W papierach obroty średnie, przy dążności słabej.

Kupiono pokątnie parę tysięcy listów likwidacyjnych w tysiączkach po 89.90, przy żądaniu 90.20 za duże i 89.90, za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em. i po 98.85 II i III em., bez pokupu.

Chciano płacić za pożyczki premjowe I em. 275, a za premjówki II em. 247½ bez oddawców.

Sprzedano kilka tysięcy nowej pożyczki 4% po 82.65, przy chęci zbycia po 82.75.

Listy zastawn ziemskie chciano zbyć po 100.75 I ser., 99.70 trzy następne serje i 99.65 V ser.; umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 100.40 i kilkanaście tysięcy V ser. po 99.50 i 99.35.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 99.75 I ser., 98.50 II, 97.60 III i 97.50 IV i V ser. Nabyto kilka tysięcy III i IV ser. po 97.20 i kilka tysięcy V ser. po 97.10.

Listów zastawnych m. Płocka można było dostać po 100.50.

Umieszczczono kilka tysięcy 5% listów wileńskich po 92.25, przy chęci osiągnięcia 92.50.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Nie wielkie były dostawy ziarna na targ dzisiejszy, a mimo to przewyższały potrzeby miejscowej konsumcji. W takich warunkach sprzedaż jest bardzo utrudniona, ceny zaś ledwie zdołały się utrzymać na ostatnim poziomie. Pszenicy dostawiono 500 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano 6.50, za białą 6.30. Innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta również 500 korcy wystawiono na sprzedaż, wyborowe ziarno nabywano po 3.75, 3.80 i 3.82 i pół. Owsa zaledwie 150 korcy dowieziono. Usposobienie mocne, ceny tak jak wczoraj, średni po 2.10, 2.15, 2.20. lepszy 2.30, 2.35, wyborowy 2.40 i 2.50. Siano i słomę sprzedawano tylko cząstkowo.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: P. Cyganow porucz. dragon. z Kutna, M. Stolnikow kornet z Pinczowa, A. Cichalewski student z Włocławka, P. Truskolaski ksiądz z Żychlina, J. Bernsztejn kup. z Odesy, A. Łuniewski urzęd. z Zakroczymia.

Hotel Brühlowski: G. Princ kup. z Łodzi, ks. M. Wołkońska wdowa rad. st. z zagranicy, J. Walicki b. nauczyc. z Radomia, S. Szyrokow kup. z zagranicy, W. Koźmian ob. z Lublina, F. Wigand kup. z Rygi, W. Bar ases. koleg. z Petersburga.

Hotel Europejski: E. Żółtowski obyw. z Siedlec, hr. K Zyberg Plater ob. z Siedlec, W. Perczyński ob. ze Słupcy. ks. M. Eristow ob. z Tyflisu, ks. K. Eristow p. mężu z Tyflisu, A. Tihomirowa nauczyc. z Moskwy, A. Subbotkina żona gubern. z Siedlec, E. Bertrand ob. z Berlina, A. Turkajew kup. z Piotrkowa, M. Hirszfeld kup. z Moskwy, K. Ditrich kup. z Żyrardowa, H. Stoel ob. z Berlina, H. Grincwejgen kup. z Berlina, S. Żuczkow ob. z Berlina.

Hotel Niemiecki: N. Tichauer kup. z Łodzi, W. Górnicki pomoc. naczel. pow. z Kielc, B. Hutsztejn ob. z w. Rotnicy, W. Matyskiewicz monter z Grodna, S. Perelman kup. z Mińska, T. Szpot ob. z Sandomierza, J. Cukier kup. z Lublina, W. Rejd kup. z Łodzi, D, Słucki syn kup. z Włocławka, O. Causmer kup. z Białegostoku, K. Słucki kup. z Włocławka.

Hotel Paryski: S. Fiszer urzęd. z Płocka, Z. Hofman kup. z Odesy, E. Bergman kup. z Kijowa, A. Szwabe dym. pułkow. z Kijowa, A. Kłusow kapit. z Włodawy, K. Matkowski ob. z Wielunia, P. Dawid kup. z zagranicy, K. Kraszewski urzęd. z Brześcia, A. Klaczkowa kup. z Wilna, R. Ludmarowa ob. z Kijowa, J. Leśniewski lekarz z Radomia, J. Malewski rz. rad. st. z Oryszewa, O. Wiszniewski obyw. z Krzemieńca, S. Romanowicz adwok. z Koła, B. Ławrow nauczyc z Łowicza.

Hotel Polski: W. Guziński ob. z Płocka, S. Korzeniewski obyw. z Disny, W. Starżyński ob. z Mławy, S. Czerkies kup. z Dubna, E. Czarnkowa żona urzęd. ze Stopnicy, T. Kołokotow nauczyc. z Radomia, S. Boruchin student z Kijowa, S. Miszewski obyw. z Łomży.

Hotel Rzymski: K. Jerzmanowski ob. z Kutna, Z. Doruchowski ob. z w. Złotniki, Z. Niczyk żona pułkow. z Radzynia, J. Tarnowski ob. z w. Przepak, Z. Wędrychowski obyw. z w. Drożkowice.

Hotel Saski: S. Ławecki ob. z Rypina, F. Zieliński urzęd. z Rypina, A. Rudzki ob. z Ostrowa. A. Więckowski inżenier z Petersburga, L. Lorenc ob. z Suwałk, J. Gątkowski obyw. z Siedlec, W. Osipowicz urzęd. z Mińska, F. Galdzewicz inżenier z Suwałk, P. Krzymowska ob. z Siedlec, L. Tok obywat. z Łomży, S. Michałowski lekarz z Łomży, A. Tukalski-Nielubowicz ob. z Mińska, A. Panormow lekarz z Kazania, J. Olszewski ob. z Grójca, K. Bartnicki ob. z Grodna, E. Wisłocki sędz. śled. z m. Ekaterinodar.

Hotel Victoria: E. Niukan radca honor. z Finlandji, A. Szeszong fabr. z Połtawy, M. Landman kup. z Kowla, E. Agte dyr. cukrow. z Opatowa, Anna Zwarre z własn. fund. z Rygi, L. Frumkin kup. z Mińska, B. Lubuszyn pułkownik z Petersburga, A. Burhard ases. kolegj. z Granicy, M. Korewo adw. z Kutna, hr. R. Ronikier ob. z Kutna.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W odpowiedzi Szanownego Pana, osoba mieszkająca przy ulicy Chłodnej nr 48, mieszkania 16, opowiedziała mi przeszłość życia itd. bardzo trafnie. Zastać można od 2—7-ej. (2061)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go lipca 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.17½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.57	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	97.60	—.—
„ „ „ IV	97.50	—.—
„ „ „ V	97 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.20	—.—
„ „ małe	89.90	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	98.85	—.—
III „ „ rs. 100	98.85	—.—
4% nowa pożyczka	82 75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 15^8
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 122^7
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 83^1
Od Listów likwidacyjnych kop. 34^8
Od Obligów m. Warszawy 106^9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	382
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 4-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 820 —825
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

LOKOMOBILE: kompletnie nowe, 6-cio-konna rs. 1,400, 8-io-konna rs. 1,800, do sprzedania.—Wiadomość: **REMBIERZ & JANKOWSKI, Marszałkowska 111.** 1036R

Dogodność! — **„EUREKA“** — Oszczędność!

Płyn wywabiający wszelkie plamy bezpowrotnie, oczyszcza najstarszą odzież damską i męzką, nadając jej pierwotną świeżość.

Cena Flaszki oryginalnej 25 kop.

Dostać można w Warszawie u p. H. WELT na Nalewkach, oraz we wszystkich Składach Aptecznych tak w Warszawie jak i na prowincji.

Główna sprzedaż u **J. Wolmana w Włocławku.**

NOWOŚĆ!!!

Zarząd Zakładu Gazowego w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości WW. PP. Konsumentów, **że rewizje rur i urządzeń gazowych. wykonywają się bezpłatnie,** po otrzymaniu piśmiennego zapotrzebowania. 166R

Świadectwo Warszawskiego Kantoru Banku Państwa

za № 35, na zastawione w Magazynach Banku Państwa w d. 28 Maja 1888 r. 13 wańtuchów wełny **„Dominium Klimczyce“ zaginęło.**—Znalazca zechce zwrócić Kantorowi A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, lub w Warszawskim Kantorze Banku Państwa.—Zastrzeżenie gdzie należy zrobionem zostało. 1070R

KAPITAŁY od rs. 2,000 do 6,000,

są do wypożyczenia na pewne, zaraz po Towarzystwie Miejskiem hypoteki.—Wiadomość u W. Rejenta Normark, na dole w Sądzie Okręgowym. 953

Pragski Tani Sklep,

Targowa № 150A, w Bazarze W. Dzierżanowskiego, poleca towary po nadzwyczaj nizkich cenach: Talerze desserowe tuzin od 35 kop. Półmiski od 13 kop. Salaterki od 5 kop. Czajniki od 10 kop. Kubki od 4 kop. Szklanki tuzin od 40 kop.—Kolczyki i Broszki od 5 kop. Gorsety od 65 kop. Parasolki od rs. 1. Rękawiczki od 18 kop. Szelki od 25 kop. Krawaty od 9 kop. Łyżki platerowane stołowe tuzin rs. 2 kop. 50. Libra Listowego Papieru 6 kop. 25 Kopert 5 kop.

Od fajansu dla handlujących odstępuje się znaczny rabat.

Wyroby tabaczne z ustępstwem rabatu. 952

Commis-voyageur,

wyjeżdżający w przyszłym tygodniu do Cesarstwa, poszukuje zleceń handlowych. Oferty przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego dla M. N. 951

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Korepetytor z łaciną i niemieckim, oraz Niemka, polka lub ruska z muzyką, na wakacje na wieś za stół i stancję; tamże dwa pokoiki w oficynie z obiadem, po 15 rs. od osoby miesięcznie. Wiadomość: Zalewski. Nowolipie № 4. 13324

Matematyk przyspasabia uczniów do szkoły Górskiego. Wiadomość listownie, Ogrodowa 5, m. 20. 13142

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, dżetów. 11235

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Nauczyciel z językiem wykładowym niemieckim, znający dobrze matematykę, potrzebny zaraz na wyjazd na cały rok do dwóch młodzieńców. Wiadomość Świętojerska 13. Eger. 13037

Szwajcarki, bony młode żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 13121

Uczeń klasy 6-tej poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Oferty: Kurjer M. N. 13232

Uczeń szkoły realnej z patentem, poszukuje kondycyj na wieś lub w Warszawie. Oferty „Realiście“ w Kurjerze. 13289

Posady i prace.

Człowiek młody, władający dobrze językiem polskim, jako też i ruskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Adres zostawić w Kurjerze pod lit. A. W. 13281

Kucharz pojedynczy, opatrzony w dobre rekomendacje, trzeźwy, pracowity, posłuszny, potrzebny na wieś. Pensja roczna do 120 rs. Wiadomość u W-ej Leśniewskiej. Nowy-Świat № 2, od 7—8 rano. 13325

Młody człowiek, solidny, poszukuje miejsca rządcy domu. Proszę składać oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. D. 13263

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś, z niemieckim językiem, z sześcioletnią dziewczynką. Ulica Żurawia № 12, stróż wskaże. 13309

Osoba, umiejąca szyć bieliznę i krawieczyznę poszukuje roboty w prywatnych domach. Hoża № 9, m. 44. 13227

Osoba wydoskonalona w krawieczyźnie, stroju, poszukuje zajęcia. Kiosk ogród Saski. 1506

Osoba niemłoda, przyzwoita, posiadająca języki ruski, polski, niemiecki, poszukuje zajęcia do towarzystwa lub chorej osoby. — Marszałkowska 132. Staniszewska. 12966

Osoba inteligentna, w średnim wieku, może się zaopiekować dziećmi chcącemi wyjechać na wieś lub do Ciechocinka. Z opieki wywiąże się jak najstaranniej. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „opieka“. 1492

Przyjmuję panny do nauki prasowania. Nowiniarska № 12. 13288

Panienka z prowincji, znająca krawieczyznę, może przyjąć miejsce panny służącej. Chmielna № 82, m. 28. 1510

Potrzebna jest maszynistka do koszul męzkich za rs. 15 miesięcznie, zaraz. Ulica Chłodna № 9, m. 18. 13257

Potrzebna jest zaraz gospodyni na wieś do samodzielnego zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem. Wynagrodzenie roczne rs. sto. Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara. 13250

Potrzebna osoba znająca dobrze język francuzki, na wyjazd zaraz na parę miesięcy za utrzymanie i koszta podróży na wieś, w ładną okolicę. Wiadomość Złota 37, mieszkania 7. 13233

Potrzebne podręczne do gorsetów oraz uczennice. Wydaję gorsety do szycia za domem. Nowogrodzka 29. 13278

Potrzebne są panny zdatne do spódnic. — Trębacka № 7, m. 12. 13225

Potrzebni są chłopcy i czeladnik do ślusarza. Nowolipki № 17. 13314

Potrzebne są panny do szycia bielizny na maszynie. Wilcza 9, m. 1. 13280

Potrzebne zdolne staniczarki. Krakowskie-Przedmieście 40. A. Majewska. 13285

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczyźnie potrzebne są zaraz. Dzielna № 27, mieszkania 9. 13287

Poszukuje się osoby udzielającej języka niemieckiego za przystępną cenę. Kantor Kurjera J. J. S. 13296

Potrzebny jest ekonom do gospodarstwa, kawaler, z kaucją kilkuset rubli. Bliższa wiadomość w kancelarji magazynów bankowych obok st. kolei terespolskiej. 13265

Potrzebna jest sklepowa do sklepu spożywczego z kaucją 10 do 20 rubli, biegła w rachunkach. — Wiadomość ulica Krucza № 48. 13277

Poszukują miejsca kasjerki. Bliższe szczegóły Chmielna № 92, m. 15. 12192

Potrzebny jest rządca od 1 sierpnia, kawaler, z dobremi świadectwami na majątek 20-włókowy, pensja 300 rs. i całkowite utrzymanie. Wiadomość na miejscu w Mirowicach przez Grójec. 13084

Potrzebna sklepowa na filję do sprzedaży pieczywa. Kaucja rs. 50. Wiadomość w kiosku róg Alei i Marszałkowskiej. 1498

Potrzebny jest zaraz uczeń do handlu spożywczo-kolonjalnego. Marszałkowska № 112. 13192

Staniczarek zdolnych potrzeba zaraz. — Marjańska № 3, m. № 1. b494

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji bez pensji. Wróbla 6, mieszkania 2. 13304

Uczeń potrzebny do cukierni Górskiego, Nowy-Świat 69, wprost Kopernika. (1486

Z kaucją sklepowa poszukuje zaraz miejsca. Wiadomość w kiosku na Długiej. 1507

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna natychmiast panna do bielizny. Bracka № 20, mieszkania 11. 13323

Z powodu wyjazdu dla poratowania zdrowia, jest do odstąpienia posada kasjera w interesie przemysłowo handlowym z kaucją rs. 600. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. M. W. I. 13248

Kupno i sprzedaż.

Adres. Karmelicka № 4, m. 10, po prawej stronie, w poprzecznej oficynie, parter, z powodu wyjazdu sprzedaje zaraz meble za cenę przystępną, zastać można do 9 rano i od 8 wieczorem. 13291

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Dwa garnitury mebli tanio do sprzedania. Nowogrodzka 50, m. 6, od 9—12. 13184

Do sprzedania fortepian Hofera z metalowym blatem i czteremi szprejcami za rs. 20 lub do wynajęcia za rs. 5 miesięcznie. — Orla 4, m. 14. 13301

Do sprzedania szczenięta czystej krwi dogi. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 56. 13239

Do sprzedania maszyna do szycia za rs. 13, dwa stoły po rs. 3, stół za rs. 1, biurko za rs. 4, ulica Moskiewska № 23, mieszkania № 3. 13242

Do sprzedania fortepian machoniowy Buchholtza, kredens jesionowy, oraz inne sprzęty. Wiadomość Marszałkowska 119, u budowniczego, zrana do 10, po południu o godzinie 5. 13272

Do sprzedania parnik żelazny 20 kor., płóczka, elewator, młynek do słodu zielonego, młynek centryfugalny, kadź dubeltowa żelazna zacierno chłodząca, po czteroletniej działalności gorzelni. Wiadomość Nowy-Świat № 37, m. 8. 13326

Fortepian w dobrym stanie czarny, do sprzedania rs. 45. Świętojańska № 8, stróż wskaże. 13331

Fortepian Kralla za rs. 150. Wiadomość Solna 12, m. 6. 13317

Firanki szydełkowe, szafka wystawowa, kanarek b. tanio. Chmielna 76, mieszkania 3. 13330

Fortepian z pięknym głosem, 7 oktaw, do sprzedania. Nowy-Świat № domu 52. Nowicki. 12920

Fortepian fabryki Kralla-Sejdlera do sprzedania. Śliska 7, mieszkania 3. 12745

Garnitur: kanapa, dwa fotele i sześć krzeseł, wyściełany, cały kryty, z dodaniem sześciu nowych białych pokrowców, do sprzedania za bezcen z powodu zmiany lokalu. — Marszałkowska 139, m. 13. 13327

Garnitur mebli machoniowych używanych, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, z powodu wyjazdu za nizką cenę, do sprzedania.— Świętokrzyzka 27, u stolarza. 13236

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 13212

Garnitur mebli orzechowy, szafy, łóżka, otomana, szeslong, kredens, stół. Szpitalna № 5. 13206

Halki letnie i zimowe, oraz fartuszki z powodu zwinięcia interesu sprzedaje bardzo tanio specjalna pracownia. Długa 19, wprost bramy. Kupcom znaczny rabat. 12801

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalt. Ulica Elektoralna № 15. 12421

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kredens z blatem marmurowym, 12 krzeseł, stół, półeczki do sprzedania za rs. 185. Hoża 11, m. 1, codziennie do 2. 13271

Ktoby miał do sprzedania bryczkę na sześć lub pięć osób, albo wolant pakowny, raczy się zgłosić na Bednarską pod № 22, gdzie stróż wskaże. 13229

Kolczyki brylantowe, wagi 7 karatów, do sprzedania. Wiadomość Daniłowiczowska № 4, m. 36. 13328

Krowa zaraz po ocieleniu z powodu wyjazdu do sprzedania. Widzieć można od 12 do 2. Pańska 107, m. 3. 13228

Kucyk do sprzedania, wierzchowiec i do zaprzęgu. Żurawia 29. 13284

Ładny koń, dobrze ujeżdżony pod wierzch, zdatny do pojedynki i w parze, pół krwi arabskiej, 6-letni, do sprzedania. Wronia 52, mieszkania 14. 13293

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 13011

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 12834a

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 13208

Meble do sprzedania z kilku pokojów, bardzo tanio do 8 lipca. Złota № 23, stróż wskaże. 13073

Meble do sprzedania w dobrym stanie, tanio. Wiadomość Niecała № 11, stróż domu wskaże. 13027

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 13125

Mopsy angielskie bardzo ładne szczeniaki do sprzedania. Bracka № 6, m. 7. 13259

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble machoniowe prawie nowe, lustro złocone, do sprzedania. Marszałkowska № 150, II piętro, 7a. 13321

Ogier rasowy z atestatem, chodzący w zaprzęgu, do sprzedania. Wiadomość w Łazienkach u weterynarza pułku ułanów, Dowbora. 13068

Od rs. 2! eleganckie kapelusze w magazynie Izabelli. Nowy-Świat 66. 13141

Pianino czarne do sprzedania za cenę rs. 180. Wiadomość Żelazna № 67, u właściciela domu. 13135

Pianino i fortepian do sprzedania lub wynajęcia. Wielka 45. Fiedler. 13258

Potrzebny jest wózek na resorach, używany, dla chorego. Ulica Bielańska № 10, mieszkania 69. 13245

Różne meble sprzedaje się bardzo tanio w fabryce J. Drzymulskiego. Grzybowska № 41, aby kupujący nie byli wprowadzeni w błąd, proszę dobrze zwracać uwagę na № 41. 12939

Szafa orzechowa rozbierana, jest do sprzedania za przystępną cenę. Twarda № 50, mieszkania 11. 13115

Sprzedaje urządzenie sklepowe, patent rezerwoary naftowe. Wiadomość Nowogrodzka № 14. 1509

Stół o trzech blatach, do sprzedania. Marjańska 5, m. 3. 13246

Szczeniaki! Pontery rzadkiej piękności po bardzo dobrych psach, są do sprzedania po rs. 10. Róg Ogrodowej i Wroniej u stolarza Karpowicza. 13163

Tanio koń z uprzężą, powozik petersburski, lekki, różne meble. Wilcza 59. 12822

Tanio do sprzedania z powodu wyjazdu: otomana rs. 16, stół antyk rs. 25, lustro rs. 8, szafa rs. 5 i kuchenne rzeczy. Sienna 33, mieszkania 9. 13201

Tanio do sprzedania stół do jadalni, 12 krzeseł, stolik do samowaru dębowe, ozdobne. Krakowskie-Przedmieście № 19, stróż wskaże. 13255

Tanio do sprzedania garnitur mebli orzechowych. Ulica Hoża № 30, m. 16, 13283

Wałach czteroletni do sprzedania przy ulicy Miodowej № 17. Wiadomość u rządcy domu. 13162

Za bezcen do sprzedania szafa orzechowa rozbierana, średniej wielkości, kanapka, 4 foteliki ciemno-zieloną wełną kryte, kosz duży do podróży, żardynierka koszykowa, samowar z tacą na 15 szklanek, łóżko medaljonowe z orzecha francuzkiego. Powyższe rzeczy pochodzą z magazynu Tarnowskiego, różne oleodruki, kolorowe. Ulica Żurawia № domu 28, m. 8. 1508

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania z zabudowaniami, ogrodem, ziemi 30,000 łokci kwadratowych, przy szosie, za koleją obwodową. front od dwóch ulic za rogatką wolską, zdatny na zakład lub fabrykę, warunki przystępne. Wiadomość u. Długa № 55, gdzie pieczywo. 12927

Do sprzedania sklep spożywczy z ładnem urządzeniem, komorne tanie. Zakroczymska № 5. 1515

Do sprzedania niedaleko Warszawy folwark bez serwitutów 120 mórg, zabudowania nowe, inwentarz kompletny, rzeka dzieli posiadłość na dwie równe części, 60 mórg łąk od 60 mórg ornych z laskiem sosnowym, rozkoszna miejscowość. Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego. 13244

Dwie polisy życiowe do sprzedania. Wiadomość Rysia № 5, II piętro 12. 1322

Do odstąpienia lub wydzierżawienia na lat cztery restauracja w Lublinie. Wiadomość w kantorze W-go Łuczyńskiego № 4 Podwale, w Warszawie, lub w Lublinie Wierzbicka № 14, Rynek. 13114

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 13112

Fabryka waty, egzystująca od 1825 roku na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość Nowosenatorska 7. 13120

Interes renomowany fabryczno-kulinarny wraz z firmą, patentem i medalem wynalazcy, do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 150, II piętro, 7a, od 2—3, 13320

Interes korzystny przy Ząbkowskich rogatkach, folwark Szmulowizna, włók 8, z inwentarzami, całym zasiewem, do wzięcia w dzierżawę zaraz. Wiadomość na miejscu lub u rejenta Aleksandrowicza. 13055

Kapitały 25,000, 20,000, 6,000 rs. na domy. Rymarska № 14, na 2-em piętrze, od frontu, rano do 10 i od 1—5. 13302

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Aleksandrja № 15. 13329

Magle, egzystujące od lat 15 z powodu zmiany interesu są do spryedania. Nowy-Swiat № 52. 12799

Nieruchomość № 402/10 do sukcesorów Michała Lewandowskiego należąca, położona przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła św. Krzyża, w dniu 10 lipca n. s. r. b. sprzedaną będzie w drodze działów w wydziale IV sądu okręgowego w Warszawie. Licytacja rozpocznie się od sumy rubli 31,396 kop. 64. Bliższą wiadomość powziąć można w kancelarji Józefa Kokelego, adwokata przysięgłego przy ulicy Marszałkowskiej № 151. 13223

Ogród owocowo-warzywny ktoby miał do wydzierżawiena, raczy nadesłać adres do kantoru Kurjera pod lit. W. J. L. 13267

Poszukuje się do nabycia dom w Warszawie, bez długów prywatnych, w jednym z głównych punktów miasta, w zamian lub z dodaniem wszacunku sumy 122,000 rs., hypotykowanej zaraz po Towarzystwie kredytowem na jednym z większych majątków. — Wiadomość w kancelarji rejenta Buszczyńskiego, ulica Miodowa № 3. 13286

Plac łokci 5,000 z budynkami fabrycznemi mieszkalnemi przy ul. Złotej, na fabrykę, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska № 45, u właściciela. 13332

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 3,000 do 4,000 rs. do interesu bardzo korzystnego, przynoszącego pewny i duży procent, gwarancja hypoteczna. Wiadomość Podwale № 6, kantor W. Łuczyńskiego. 13298

Poszukuję kupna domu mieszkalnego w Białymstoku o 6 pokojach, w dobrym stanie, ciepły, suchy, koniecznie z ogrodem owocowym, bez pośrednictwa. Wiadomość Marszałkowska d. № 54, m. 15. 13310

Potrzebne 1,000 rubli na pierwszy numer hypoteki domu w Nowym Brudnie, wartującego osiem tysięcy rs. Wiadomość Nowe-Brudno. Szestakow. 13315

Piekarnia z domem, zabudowaniami, ogrodem, do sprzedania w Serocku. Wiadomość Samborska № 8, u właścicielki. 1516

Rubli 7,000. Potrzebny kapitał na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Porozumieć się można z właścicielem domu przy ulicy Chmielnej № 76, do godziny 10-ej rano i od 4 do 6 po południu. 1487

Rubli 27,000 na 1 № hypoteki po Towarzystwie, lub 15,000 nie zamykających Towarzystwa, stanowiącego 33,000, z równem pierwszeństwem hypotecznem, lub częściowo po 5,000 do 10,000 rubli potrzeba zaraz. Wiadomość właściciel Nowy-Świat 38. 13313

Rubli 5,000 do wypożyczenia na dom murowany w środku miasta, po pożyczce Towarzystwa kredytowego. Wiadomość pod № 19, ulica Widok. m. № 8. 13238

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem ładnem i taniem do odstąpienia. — Smolna 16. 1511

Skład wódek do sprzedania, targ dzienny 40 do 50 rs., do kupna 1,500 rs. Wiadomość Swiętokrzyzka 31, m. 1. 13303

Suma dożywotnia rs. 10,000 jest do ulokowania na nieruchomość w środku miasta zaraz po Towarzystwie, na 7 procent, bez pośrednictwa osób trzecich. Adresy zostawiać w kiosku, ogród Saski, pod literami M. W. 1505

Sklep wiktuałów za rs. 60. Wiadomość Leszno № 89, m. 4. 13305

Sklepik wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu śmierci żony. Ulica Wilcza № 39. 13308

Sklep korzystny z towarem, patentem, cena przystępna. Wązki Dunaj 16. 13316

Sklep wiktuałów sprzedam zaraz tanio. - Pańska 77. 13268

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 13181

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę z powodu słabości. Ulica Wilcza № 39. 12676

Sklep do odstąpienia w każdym czasie z wiktuałami. Ulica Krucza № 48. 12892

Szynk do sprzedania z powodu słabości właściciela za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu róg Kruczej i Nowogrodzkiej. 12973

Sklep spożywczy do sprzedania. — Ulica Chmielna № 136. 13117

Sklep dystrybucyjno-spożyczy, z eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Królewska № 31. 13116

Wdowiec w średnim wieku, poszukuje wspólniczki niezależnej, uczciwej, z kapitałem od 600 rs. do interesu dobrze procentującego, ze współudziałem w prowadzeniu takowego. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. od lit. W. N. 13109

Zaraz do sprzedania w Nowomińskim powiecie folwarczek 5 włók, przeważnie łączny. Do kupna potrzeba trzy tysiące rubli, reszta pozostanie na hypotece. Wiadomość Pawia 26, w sklepiku, Zand. 13252

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku wprost domu Roeslera. 13247

Z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia dostrybucja. Wiadomość w kiosku Podwale. 13282

Lokale.

Apartament złożony z 8-u pokojów, pokoju kąpielowego i wszelkich innych wygód, na 1-m piętrze, od frontu, jak również po 2 i 3 pokoje są do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiad. na miejscu, Wspólna 39. 11961

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem, piwnicami, okno wystawowe. Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, piwnica. Chmielna № 12. 13145

Do wynajęcia za 150 rubli rocznie, przedpokój, kuchnia i duży pokój, z wodociągiem każdego czasu. Hoża 49, wiadomość u stróża. 13210

Do wynajęcia od 1 lipca lokal, złożony z 7-miu pokojów, kąpielą, osobną pralnią i przynależnym ogródkiem. Wiadomość, na miejscu, Hoża 22. 11963

Dwa pokoje z kuchnią od kwartału. Wspólna № 4, przy placu. 13129

Do wynajęcia każdego czasu pod № 1—2, przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda, lokal po cukierni i dwa mieszkania na 1-m piętrze, (jedno kompletnie umeblowane), oraz sklep oddzielny z wystawą. Wiadomość u zarządzającego domem. 13264

Duży pokój zaraz do wynajęcia, z usługą lub całodziennem utrzymaniem, albo bez takowego. Warecka 14, m. 18. 13334

Do odstąpienia zaraz trzy pokoje frontowe, z wygodami, na pierwszem piętrze. Wiadomość: Chłodna 8, m. 23. 13276

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, pokój z kuchnią. Wilcza 59, za gimnazjum żeńskiem. 12821

Hoża 8. Sześć pokojów słonecznych, pierwszo-piętrowych 660—trzecio-piętrowych 560 rs. 12872

Letnie mieszkanie naprzeciwko dworca Nowomińsk, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 7, do południa. 12882

Letnie mieszkania po jednym i po 3 pokoje z kuchniami i werendami, w dużym owocowym ogrodzie. W Mokotowie obok Lijewskiego. 12889

Lokal na 1-em piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2 piwnice, rs. 380, wszystko odnowione. Takiż na parterze rs. 360. Piękny widok na ogród. Lipowa № 5, blizko Obożnej. 1462

Lokale 4-pokojowe: na 1-m i 3-m piętrze, z wszelkiemi dogodnościami, z oknami na ogród do wynajęcia. Krucza 5. 13256

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4, lub 3 pokoje i wozownie. 1472

Mieszkanie letnie w Skierniewicach, w sąsiedztwie parku, w ogrodzie cienistym, na wzgórzu, u dołu rzeka, gdzie kąpiele z prysznicem, od stacji kolei 5 minut drogi, dwa lub trzy pokoje umeblowane, na żądanie fortepian, kuchnia, obszerna werenda, produkta łatwe. Wiadomość na miejscu, u młynarza. 13237

Od 1-go lipca jest do wynajęcia pokój duży, na 3-m piętrze, z usługą, przy familji i może być z obiadami. Ul. Niecała № 8. 12958

Od 8-go lipca pokój z kuchnią. za 8 rubli miesięcznie, pokoje kawalerskie od 4 do 6 rubli. Pańska № 86. 13113

Od 1-go października dla małżeństwa bezdzietnego potrzebny ładny lokal. z 4-ch pokojów ze wszelkiemi wygodami i ogródkiem, wyłącznie do niego należącym, w zdrowej części miasta i w porządnym domu, na parterze lub 1-m piętrze. Może być najętym na kilka lat. Pożądanym byłby oddzielny domek. Oferty do 15 lipca, pod adresem: dla „Włodzimierza lokal," proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 13273

Potrzebny 1 pokój obszerny z przedpokojem lub kuchnią, na parterze, lub 1-m piętrze, w schludnym domu, w blizkości ul. Miodowej. Wiadomość: warszawska winiarnia, ul. Miodowa № 1. 13194

Pokój do wynajęcia, może być umeblowany i całodzienne utrzymanie. Miodowa 15, mieszkania 35. 13158

Pokój dwu-okienny, z wspólnym przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 43. 13297

Pokój z balkonem, przedpok. usługą, na 1 piętrze do wynajęcia. Róg Karmelickiej i Nowolipia № 22. 13234

Pokoje kawalerskie, oraz różne lokale do wynajęcia każdego czasu. Ul. Senatorska № 28. 13290

Piekarnia do wynajęcia od 8 lipca. Ulica Śliska № 18. 13253

Potrzebny zaraz duży pokój, w środku miasta, przy przyzwoitej rodzinie. Oferty w kantorze Kurjera sub. A. P. 13240

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1473

Są do do wynajęcia od 8 lipca dwa lokale, po 3 pokoje duże, z kuchnią, przedpokojem i komórką, rocznie po rs. 260; trzeci 2 pokoje, kuchnia z przedpokojem, za rs. 180 rocznie. Ulica Śliska № 6—8, drugi dom od Wielkiej. 13235

Salon o 2-ch oknach, z balkonem, umeblowany, z usługą jest do wynajęcia, za rs. 18 miesięcznie, od 8 lipca r. b. Świętokrzyzka № 43, mieszkania 18. 13299

Tanio. Zaraz mieszkania trzy-pokojowe, kuchnie, wodociągi. Parter, pierwsze i drugie piętro, rs. 230 do 260 rocznie. Leszno № 711—49. 13279

W każdym czasie do wynajęcia od 2 do 6-u pokojów, z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Nowo-Wielkiej pod № 11 i 15. 13177

Ważne. Zaraz do wynajęcia, za bardzo przystępną cenę 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, schowanie. Leopoldyna 33, róg Alei Jerozolimskiej. 13230

Zielna 32. Do najęcia, lipiec, 4, parter, 5, drugie piętro. 12781

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1 lipca 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, od frontu. Wiadomość na miejscu, Wspólna 39, u lokatora, m. № 10. 11962

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej № 28, wprost kościoła, 5 pokojów z przedpokojem i kuchnią, balkon, od frontu, na 1-m piętrze, albo salon z pokojem i przedpokojem, balkon na 1-m piętrze, od frontu, zdatny na kantor lub skład. Wiadomość na miejscu w składzie nici. 1512

Zaraz dwa pojedyńcze pokoje do wynajęcia, samowar, usługa, mogą być obiady. Widok 7, m. 1. 13243

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, wygodami wszelkiemi, na parterze. Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 13306

1 pokój, kuchnia, z alkową lub bez, do wynajęcia od 8 lipca. Ul. Śliska № 18. 13254

54 Śliska, piękne mieszkania do wynajęcia. 12980

Doniesienia rozmaite.

Anons. Sklep kolonjalno-spożywczy przy ulicy Świętokrzyzkiej № 34, z dniem 1-m lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Marszałkowską № 112, gdzie po zaopatrzeniu się w towar świeży i doborowy, poleca się łaskawym względom szan. publiczności. Emilja Matulińska. 13076

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 13261

Do Szczawnicy poszukuje się towarzyszki na wspólny koszt, albo młodej panienki, którą potrzeba się zaopiekować. Warecka 14, mieszkania 18. 13333

Dziewczynka 10 miesięcy mająca do oddania za własną. Zielna 28, m. 26. 13318

Dnia 3 lipca zginęła wyżlica, ceter żółta, białe piersi, obroża niklowa, znak roczny, sowitą nagrodę przeznaczam odprowadzającemu. Żurawia № 28. 13311

Dama wyjeżdżająca do Ciechocinka życzy towarzyszki na wspólny koszt. Nowy-Świat 26, mieszk. 12, oficyna poprzeczna 1-e piętro. 13251

Jak zwykle tak i tego roku polecam się łaskawym panom. Przeprowadzam, odświeżam meble i za wszelkie szkody gwarantuję. Ulica Nowogrodzka № 24, m. 27. 13122

Jest do odebrania koza, można odebrać z udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Pawia № 55, mieszkania № 2. 13266

Kto pożyczy rs. 100 otrzyma w procencie obiady lub mieszkanie. Zwrot ratami. Oferty w kant. Kur. War. pod M. R. 100. 13293

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1514

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem pragnie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Leszno № 51, wiadomość u stróża. 13107

Mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Młynarska № 47. 13231

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, pokarm świeży i obfity, opieka dobra zapewnia się. Ulica Brzeska № 222 na Pradze, u stróża. 13260

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28, u stróża. 13226

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Chmielna 132, u stróża. 13262

Mamka ze wsi młoda ze świeżym pokarmem do umieszczenia zaraz. Wiadomość u stróża ulica Grzybowska № 60/1034c. 1513

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, iżby nikt nie nabywał weksli i rewersów z moim podpisem, gdyż takowych nikomu nie wystawiałem i za takowe nie odpowiadam. Bazyli Car, właściciel domu № 6 przy ulicy Niecałej. 13312

Przeprowadzki, jak co rok, odpowiedzialnie z gwarancją najtaniej, także roboty, przeróbki i reperacje tapicerskie, założenie firanek i rolet polecam W. P. tapicer W. Michałowski. Plac św. Aleksandra № 9, m. 3, z br. 2 piętro. 13294

Przeprowadzki, opakowania i ekspedycje uskuteczuia stolarz Zieliński. Krucza № 49. 13319

Po 30 kop. ubieram kapelusze. Długa 5, m. 22, 2-gie piętro. 13249

Przepisuję ładnym i czytelnym charakterem za jaknajskromniejszem wynagrodzeniem. Wiadomość w dystrybucji Retmana, Krakowskie-Przedmieście 64 (róg Marjensztadtu). 13269

Przybłąkany wyżeł biały z żółtemi plamami do odebrania u szwajcara Izby sądowej. 13300

3 lipca jadąc dorożką ulicą Mazowiecką zgubiono 2 chustki wełnianą i szydełkową. Łaskawy znalazca złoży za nagrodą do bronzownika, Krakowskie - Przedmieście № 2. 13241

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne pogrzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu № 134). 835

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 1148c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюня (4 Іюля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)